

KURIER Popularny

Organ Wojewódzkiego Komitetu
PPS

Rok II

Łódź, niedziela 5 maja 1946 r.

Nr 123 (196)

Rokowania polsko-francuskie

w przededniu rozstrzygnięcia losu Niemiec i Hiszpanii Sfery polityczne oceniają optymistycznie prace paryskie nad montowaniem pokoju w Europie

PARYŻ, (PAP). — RADIO PARYSKIE PODAŁO, ŻE MIĘDZY RZĄDEM POLSKIM A RZĄDEM FRANCUSKIM TOCZĄ SIĘ PERTRAKTACJE GOSPODARCZE I POLITYCZNE.

Problem Niemiec na wewnątrz

PARYŻ, (AFP). — Konferencja Czterech Ministrów powzięła była dziś znowu SPRAWIE GRANICY MIĘDZY WŁOCHAMI A JUGOSŁAWIĄ w oparciu o tezy ekspertów. Min. Byrnes zdecydowany jest pozostać w Paryżu i pracować nadal nad znalezieniem platformy porozumienia.

W godzinach wieczornych Byrnes przyjął w hotelu Maurice Jamesa Riddelberga, przybyłego z Waszyngtonu, który jest kierownikiem Biura Europy Centralnej i ministrem spraw zagranicznych i jednym z najbardziej cenionych ekspertów dla sprawy Niemiec. Obecność jego w Paryżu jest potwierdzeniem krążących wiadomości, że PROBLEM NIEMIEC BĘDZIE PORUSZONY na obecnej konferencji. Samolot, na którym Byrnes przybył do Europy, wystartował już do Ameryki, ponieważ prez. Truman dał znać, że może mu być potrzebny. Sfery polityczne przyjęły to jako dobry znak, wskazując stąd, że Byrnes zamierza dłużej pozostać w Paryżu i że dzieło pokoju będzie prowadzone dalej.

Rezerwa wojenna

PARYŻ, (PAP). — Ministrowie Spraw Zagranicznych Wielkiej Brytanii — Ernest Bevin, Zw. Radzieckiego — Wiczeoław Mołotow, Francji — Georges Bidault, St. Zjednoczonych — James Byrnes byli obecni na przyjęciu wydanym w piątek wieczór przez ambasadę brytyjską dla członków delegacji.

LONDYN, (DRN). — Departament ekonomiczny amerykańskiego zarządu wojskowego w Niemczech donosi, że ILOŚĆ FABRYK NIEMIECKICH PRZEZNACZONYCH NA ODSZKODOWANIA w angielskiej strefie okupacyjnej i francuskiej sięga 661. Aż do ostatniej środy

Kara śmierci za nielegalną broń

LONDYN (PAP) Agencja Reuters donosi z Aten, że gabinet grecki postanowił wprowadzić za nielegalne posiadanie broni, karę śmierci lub deportację na bezludną wyspę. Zarządzenie to umożliwiono koniecznością utrzymania w kraju ładu i porządku.

władze amerykańskie wyznaczyły 185 fabryk na cele odszkodowań. Z chwilą, gdy zostaną one zdemontowane POTENCJAŁ WOJENNY NIEMIEC BĘDZIE ZNISZCZONY. Chodzi tu bowiem o fabryki chemiczne i fabryki motorów lotniczych, których ilość zredukowana zostanie o 80 proc.

Wszelka produkcja aparatów samolotowych będzie wzbroniona, wszystkie FABRYKI ŚRODKÓW WYBUCHOWYCH ZOSTANĄ ZNISZCZONE.

Wspólne interesy Polski i Francji

PARYŻ, (PAP). — Korespondent paryski PAP, omawiając wystąpienie Polski w sprawie Hiszpanii, pisze:

„Co oznacza inicjatywa polska z punktu widzenia polskiej racji stanu? Wrogi do Polski stosunek Franco objawił się w całej okazałości w momencie, kiedy Franco mógł sobie pozwolić na szczerotę: gdy Niemcy atakowały Polskę w roku 1939 Franco wygłosił znaną mowę, w której OŚWIADCZYŁ, ŻE HITLER MA RACJĘ i że nie widzi powodu, dlaczegoby inne kraje miały wyszczylić wojnę po to, aby przyjąć Pol-

sce z pomocą. Sens inicjatywy polskiej idzie dalej i głębiej. Hiszpania Franco stała się ośrodkiem działania Niemców, śniących o odwieci i nowej wojnie. Sprawa ta nie może być nam przeto obojętna i nie jest też w pierwszym rzędzie obojętna dla Francji, która, jak długo Franco i Niszcy będą knuć w Hiszpanii, będzie musiała ubezpieczać się nie tylko od wschodu, ale również od południa. Wysuwając sprawę Franco na terenie Rady Bezpieczeństwa, po nieudanych próbach Francji za-

latwienia jej drogą bezpośrednich rokowań z Anglosasami, POLSKA PRZYCHODZI FRANCJI Z POMOCĄ DYPLOMATYCZNĄ. Nie tylko zrestą na tym jednym odcinku. Przeważając ostatnio w Szczecinie Marszałek Rola Żymierski, wypowiedział się za KONIECZNOŚCIĄ UTRZYMANIA NIEMCÓW MIĘDZY RENEM I ODRĄ, co umożliwiłoby Francji i Polsce — jego zdaniem — odegranie roli gwarantów pokoju europejskiego, jeśli chodzi o Niemcy. Wnikliwi obserwatorzy uważają to

za ponowne podkreślenie, że Polska gotowa będzie poprzeć tezę francuską w sprawie Rury i Nadrenii, gdzie punkt francuski napotyka również na poważne trudności ze strony mocarstw anglo-saskich, a w szczególności Anglii. Gest Polski uwidacznia niezmienną w czasie wspólnotę interesów Polski i Francji oraz gotowość Polski, bez względu na taki czy inny rząd, DO NATYCHMIASTOWEGO PRZYJĘCIA FRANCJI Z POMOCĄ, gdy tylko będzie potrzebna.

Zażarty spór o granicę Orzeczenie, które krzywdzi Jugosławię

PARYŻ (PAP). Na piątkowym posiedzeniu konferencji Ministrów Spraw Zagranicznych rozpoczęła obrady od wysłuchania sprawozdań rzeczoznawców. Posiedzenie zakończyło się o godzinie 20-ej po 5-godzinnym wysłuchaniu stanowiska Jugosławii i Włoch.

Przedstawiciel Jugosławii stwierdził, że żaden z projektów Komisji nie zaspokoi całkowicie ich żądań, jednakże projekt 4, wysunięty przez ZSRR najbardziej im odpowiada.

Jak słychać w kołach politycznych, Włosi wyrazili zgodę na przyjęcie jako granicy tzw.

„Linii Wilsona“, podczas gdy Jugosławianie domagają się całego terytorium Krajny Julijskiej, na którym zamieszkuje ludność słowiańska.

PARYŻ (PAP) W godzinach porannych odbyło się w Pałacu Luksemburskim kolejne posiedzenie ministrów spraw zagranicznych czterech wielkich mocarstw. Rozważano w dalszym ciągu kwestię granicy włosko-jugosłowiańskiej.

Minister Mołotow oświadczył, iż uważa, że żądania Jugosławii są całkiem słuszne i uzasadnione.

Wyraził on z ostrą krytyką francuskiego, brytyjskiego i amerykańskiego projektu wytyczenia granicy i zaznaczył, że projekty te byłyby wielką niesprawiedliwością w stosunku do Jugosławii, która ostatecznie była sprzymierzeńcem.

PARYŻ (PAP). Wicepremier Jugosławii Edward Kardel oświadczył, że desperaci francuscy, angielscy i amerykańscy wydał niekorzystne dla Jugosławii orzeczenie jedynie dlatego, że otrzymali niewystarczające informacje. Nie wiem — powiedział Kardel — czy ministrowie spraw zagranicznych wielkich mocarstw wydadzą odpowiadającą nam decyzję. Wiem jedynie to, że Jugosławia nigdy nie przyjmie granicy, proponowanej przez Anglików, Francuzów i Amerykanów.

PARYŻ (PAP) Z kół dobrze poinformowanych donoszą, że premier włoski de Gasperi zwrócił się do ministrów spraw zagranicznych z prośbą o to, aby pokój z Włochami nie miał charakteru pokoju łasnego. Wyraził on chęć zawarcia układu z Jugosławią, opartego na przyjaźni i wzajemnym zrozumieniu obu krajów.

Przeciw macicielom ładu i porządku Wyższe uczelnie nie będą wylegarnią faszyzmu!

W dniu wczorajszym odbyło się nadzwyczajne posiedzenie Komitetów Wojewódzkich Polskiej Partii Socjalistycznej i Polskiej Partii Robotniczej celem zajęcia stanowiska w imieniu Robotniczej Łodzi w sprawie karzących zajęć prowadzonych i organizowanych przez faszystowskie elementy grupujące się jeszcze w murach wyższych uczelni — nie dla nauki — a z wyraźnym charakterem utrudniania pracy przygniatającej większość młodzieży, pragnącej się uczyć. Z podjudzenia tych elementów miało miejsce w Łodzi próba wykorzystania dnia święta 3 Maja dla politycznej manifestacji zwolenników gwałtu i terroru przeciw demokracji i postępowi.

W wyniku obrad reprezentacja polityczna proletariatu polskiego w Łodzi wyraża swoje oburzenie i pogardę wszystkim tym, którzy dla swoich przewrotnych, haniebnych celów wiążących się ideologicznie ze zmurą faszyzmu hitlerowskiego — próbują się zamęt i wprowadzać chaos w nasze życie publiczne.

Robotnik polski, który w stolicy proletariatu Łodzi — swoim wysiłkiem stworzył wyższe uczelnie — nigdy i w żadnym wypadku nie pozwoli niestawnym potomkom Targowicy i niewiadomszczyzny kontynuowania starych, niskich metod u-

żywania zakładów nauki dla prowadzenia wyrzeczonych akcji przeciwko klasie robotniczej.

Każda taka próba spotka się ze zdecydowaną, poważną i skuteczną odprawą. Sięgamy mocno i w sposób zdecydowany w zagadnienie wyższego szkolnictwa przez doprowadzenie w mury wyższych uczelni chcące się uczyć młodzieży pochodzącej z łab robotniczych i chłopskich strzech.

Postanowiono wydelegować reprezentacje obu Partii celem doręczenia Senatowi Akademickiemu powołanych uchwał oraz przedłożenia sweregu postanowień, domagających się jasnego i stanowczego zajęcia stanowiska groma profesorskiego stanowiska, które już w zarodku stanowiłoby każdy przejaw stania zamętu i anarchii.

Wczoraj wieczorem odbyło się specjalne posiedzenie rozszerzonego prezydium OKZZ, na którym powzięto następującą uchwałę:

Okręgowa Komisja Związków Zawodowych wyraża swoje ubolewanie nad wypadkami, jakie miały miejsce na terenie Łodzi w dniu 3 Maja rł wywołanymi przez prowokacyjne wystąpienie nielicznej reakcyjno-destrukcyjnej i antypaństwowej grupy studentów. W imieniu zorganizowanych wszystkich pracujących

m. Łodzi i województwa, potępiamy i protestujemy przeciwko antypaństwowym i prowokacyjnym wystąpieniom tej nielicznej grupy studentów, którzy zakłócają spokój publiczny, oraz dążą do przekształcenia wyższych uczelni w garnie elementów antypaństwowych i antydemokratycznych. Klasa robotnicza domaga się relegowania z wyższych uczelni wrogich demokracji elementów, spod znaku reakcji. Domagamy się od władz zainteresowanych podjęcia do odpowiedzialności winnych przytrych zajęć w 155 rocznicę Konstytucji 3-go Maja, oraz domagamy się zniesienia autonomii uniwersytetów, jako służącej m. in. dla ochrony czynników antydemokratycznych. W imieniu zorganizowanego świata pracy stwierdzamy, że wszystkim uczciwym i chcącym się uczyć w naszych uczelniach, aby zapełnić braki w szeregach inteligencji i uczonych będziemy pomagali i współpracowali nad zorganizowaniem należytych warunków dla pożytku nowej, odradzającej się Polski Ludowej. Okręgowa Komisja Związków Zawodowych wzywa wszystkie zarządy Związków Zawodowych na terenie Łodzi i województwa do podjęcia uchwał protestacyjnych na zebraniach i masówkach, potępiających prowokacje reakcyjnych elementów na uczelniach.

20 miliardów rubli wewnętrzna pożyczka w ZSRR

MOSKWA (PAP) Rada ministrów ZSRR ogłosiła komunikat o emisji Państwowej Pożyczki Odbudowy i rozwoju gospodarki narodowej w ZSRR Suma pożyczki wynosi 20 miliardów rubli, termin spłaty 20 lat. Pożyczka jest przeznaczona na realizację 5-letniego planu odbudowy.

Wyspy Azorskie bazami lotniczymi ONZ

WASZYNGTON (AFP) Anglia i USA rozpoczęły rokowania z Portugalią o wykorzystanie wysp Azorskich jako bazy lotniczej. Oba państwa oceniły podczas wojny rolę tych wysp dla obrony Atlantyku. Układ, który ma być zawarty, stanowić będzie część systemu obrony pod egidą ONZ.

Wymiećcie reakcyjne śmieci!

Apel tow. Premiera do ludu śląskiego

OPOLE, (PAP). — Rocznicą Konstytucji 3-go Maja obchodzona była w tym roku specjalnie uroczystość. W dniu tym Opolszczyzna gościła szefa rządu, premiera Osóbka-Morawskiego. Premierowi towarzyszył w czasie podróży wojewoda śląsko-dąbrowski, gen. Zawadzki, wicewojewodowie Salcewicz i Arka-Bożek. W Opolu u bram miasta powitał premiera prezydent dr. Tkocz, poczym premier przejechał wzdłuż szpalarów na Plac Wolności, gdzie przyjął defiladę ludu śląskiego.

Po defiladzie premier Osóbka-Morawski udał się do teatru miejskiego, gdzie przywitał go wicewojewoda Arka-Bożek.

W swym przemówieniu wicewojewoda Arka-Bożek stwierdził, że Ziemia Opolska, jak żadna inna, potrzebuje jedności i sprawiedliwości. Lud ten wie, że zgoda buduje, niezgoda rujnuje i dlatego rząd Rzeczypospolitej może zawsze liczyć na ten lud. Wicewojewoda zakończył przemówienie okrzykiem na cześć premiera, podjętym przez tłumy.

Skolei przemówieniem ygłosił Premier Osóbka-Morawski.

Na wstępie premier zanalizował

politykę, prowadzoną w sferach polityki, poczym omówił r. 1939. Nawiązując do ucieczki sanacyjnych dostojników zagranicę, tow. premier powiedział:

„Kilka ta lansuje dziś jeszcze nową wojnę, podważa nasze granice zachodnie, to ona dziś rzuca kłody pod nogi rządu polskiego, ona łączy się z bandami morderców, morduje chłopów zdających kontyngen-

ty, strzeją do komisji polskich i radzieckich, zatrzymuje naszych dzielnych żołnierzy z pod Tebruku czy Monte Cassino na obcej ziemi, byle tylko nie dopuścić do odrodzenia się Polski”.

Następnie tow. Premier przeszedł do omówienia problemów polityki bezpieczeństwa.

Na zakończenie tow. Premier poruszył sprawę referendum i wybo-

row, mówiąc: „Zwracam się do was, młodzieży, harcerze, do was, ludu śląski — wymiećcie do teraźniejszego czasu z waszych ziem wszystkie reakcyjne śmieci. Na tej ziemi świętej, tu na zachodzie, w obliczu odwiecznego wroga germańskiego wołam o jedność w obozie demokratycznym”.

Manifestacja zakończyła się odśpiewaniem „Roi”.

Eksplzja składów amunicji

Zbrodnia sabotażystów niemieckich w Czechosłowacji

PRAGA (PAP) W lesie w pobliżu Tereslan, dawnego obozu koncentracyjnego, położonego o 60 km na północ od Pragi, nastąpił wybuch nagromadzonej tam amunicji ze składów niemieckich. Eksplozje powtarzały się przez kilka godzin, wyrządzając wiele szkód. Kilku żołnierzy zostało zabitych.

PRAGA (AFP) Cała okolica w Theresienstadt została w promieniu 10 km zniszczona przez eksplozję, zapewne spowodowaną

przez sabotażystów niemieckich. Cztery wiele zostały całkowicie zburzone. Na przestrzeni dziesiątków kilometrów nieszczone są koleje skutkiem zniszczenia to-

row. Wybuchy trwały cały dzień. Okręg zamieszkały przez ludność niemiecką, otaczającą wysiedlenia, został obojętny i zamknięty przez władze czeskie

ONZ roztoczy opiekę

nad uchodźcami Żydami w Europie

LONDYN, (PAP) — Na posiedzeniu Komisji ONZ do spraw uchodźców i osób wysiedlonych zlożono kół Żydów, samorządowców przez Niemców w czasie wojny. Delegat Polski, Winiewicz, przedłożył symulację dla nasocju społecznego ewakuacji:

„Miliony Żydów zginały w łagrowach obozów śmierci, które jak paleniska polowały Polskę. Z tego względu rząd polski interesuje się szczególnie losami uchodźców żydowskich”.

Do przemówienia Winiewicza

zabrał kilku innych delegatów, m. in. przedstawiciel Wielkiej Brytanii, Zw. Radzieckich, St. Zjednoczonych, Belgii, Francji i Holandii. Komisja wyznaczyła 14 państw, wśród nich Francja, Czechosłowacja, Holandia, Polska i Jugosławia do wyjęcia uchodźców w ramach podkomisji, która opracowuje statut specjalnej instytucji do opiekowania się sprawami uchodźców i osób wysiedlonych. Uchwały podkomisji będą przedłożone Radzie Gospodarczo-Społecznej ONZ, która zbierze się w Waszyngtonie w dniu 25 maja r.s.

PRZED INWAZJĄ ZBRODNIARZY

Zbrodnie dokonywane w Polsce w czasie okupacji niemieckiej były różnego gatunku i pokroju. Różniły się ich przyczyny. Okoliczności towarzyszące tym zbrodniom były również specyficzne. Zależne zawsze od miejsca i ludzi, którzy je wykonywali. Za to cel wszystkich zbrodni był jeden. Wymordowanie narodu, złamanie ducha oporu, pastwienie się nad bezbronniymi, wytworzenie coraz cięższej atmosfery przytłaczającego strachu, niepewności i zgrozy. Niemcy umieli robić te rzeczy. Każdy z nich, na swoim posterunku wykonywał powierzone mu zadanie z równą zaciętością, butą i satysfakcją. Począwszy od generalnego gubernatora, a na ostatnim żandarmie, albo mało znaczącym urzędniku prowincjonalnego miasteczka skończywszy.

Wszystkie sprzężyny hitlerowskiego aparatu działały sprawnie jeśli chodzi o odcinek zbrodni. Podkreślamy to dlatego, aby jeszcze raz zaznaczyć, że odpowiedzialność za to wszystko ponieść muszą nie tylko ci, którzy dawali zlecenia i wskazówki, albo teści, którzy na wierzchołkach będąc odpowiadali za całość, ale sprawiedliwość osiągnąć musi każdego zbrodniarza hitlerowskiego bez względu na to jakiej zajmował stanowisko. Podstawą w wynierzaniu kary muszą być popelnione czyny a nie hierarchia partyjna czy posterunek pracy poszczególnego zbrodniarza.

Władze polskie złożyły w najbliższych dniach wnioski o wydanie siedmiu tysięcy oprawców hitlerowskich, oskarżonych o popelnienie zbrodni wojennych w naszym kraju. Już w połowie tego miesiąca przewidziana będzie osobnym posiedzeniem pierwsza partia licząca stu zbrodniarzy. Będzie zorganizowany specjalny posiedzenie, który będzie stale kursował zajmując się wyłącznie przywożeniem wydanych nam sprawców, co niewątpliwie wpłynie na usprawnienie procesu sądownego i wyrokowania. Wśród tysięcy zbrodniarzy, którzy przyjadą do kraju, gdzie byli przez szereg lat panami życia i śmierci jego obywateli, będą wszyscy.

Przewiną się przed polskim wymiarem sprawiedliwości dygnie także hitlerowscy w postaci gubernatorów, szefów policji, przyśiężonych, komendantów obozów, generałów, likwidatorów ghet, politycznych siepaczy, żandarmów, policjantów i urzędników. Każdemu odczyta się listy jego zbrodni, wykaże dokładnie ich rozmiary i konsekwencje. Tutaj w Polsce, na miejscu swych występnych czynów, nie będą próbowali się tłumaczyć niewiarygodnie, bojaźnią przed przełożonymi czy przymusowym położeniem. Wiele ofiar będzie miało możliwość raz jeszcze spojrzeć w oczy swym katom, rzucić przed polskim sądem ciężkie oskarżenie, przekonać się, że wszystko to co mówiono w koszmarnych dniach hulania bestialstwa pruskiego na ziemiach polskich o odpowiedzialności za zbrodnie, nie było frazesem, ale okazało się prawdą.

Nie jesteśmy ludźmi mściwymi, robotnik polski domaga się sprawiedliwości, dlatego nie chcemy się zadowolić symbolicznymi tylko szubienicami Greisera czy Fischera. Musimy zrobić wszystko, aby każdy najmniejszy karzeł hitlerowski, który plawił się w krwi polskiej na naszych ziemiach, tutaj otrzymał zapłatę za swoje wyczyny, tutaj dokończył swego plugawego żywota.

Ta sprawa ma wielkie znaczenie polityczne dla narodu, który pozwolił z siebie uczynić zaprzeczenie cywilizacji i kultury. Naród, który pełen zachwytu dla swoich wodzów szedł mordować i grabić w imię swoich swyrodniałych, zaborczych instynktów, musi się przekonać dobitnie, że zbrodnie podlegają karze. Tylko wówczas przestanie liczyć na pobłażanie i krótką pamięć swoich ofiar.

Miliony pomordowanych nakładają na nas obowiązek, aby ci wszyscy, którzy na naszych ziemiach dopuszczali się potwornych okrucieństw, tutaj właśnie znaleźli swą ostatnią, dobrze zasłużoną przysłań.

ARTUR KARACZEWSKI

FIOLETOWE ŁATY KSIĘŻY

Buchowni ginęli w piecach Stutthofu narówni z Żydami

GDANSK, (PAP). — Na wstępie dziesiątej rozprawy zeznał świadek ksiądz Starysz, proboszcz z Kaszub. Przesłuchiwał on w Stutthofie do kwietnia 1940 r. Następnie ksiądz wysłano ze Stutthofu częściowo do Oranienburga, częściowo do Dachau. Zśród przebywających tam około 800 księży ocalało zaledwie około 200, reszta zginęła. W obozie zśród wszystkich więźniów, najgorzej traktowani byli Żydzi i księża. Z rozkazu władz księża nosili specjalne fioletowe łaty. Pracowali oni przy robotach najcięższych i zatrudnieni byli przy wywożeniu fekali. Po zakończeniu ciężkiej pracy nakazywano poszczególnym księżom iść na tzw. „Kebyle” i w obecności całego obozu było ich. W wielki piątek wyprowadzono 48 księży do lasu i tam ich rozstrzelano.

Przesłuchiwany z kolei świadek Czyżewski stwierdza, iż pewnej nocy przywieziono transport, w skład którego wchodziło kilku księży i kilkudziesięciu Żydów. Było tam również parę kobiet. Wszystkich tych ludzi pokolei wrzucano do specjalnego pieca, gdzie żywcem spaleni. Dla celów „dezynfekcyjnych” stosowano w Stutthofie tego rodzaju system, że więźnia kapano w lodowatej wodzie, a następnie wpro-

wadzano do specjalnie silnie nagrzanego izby.

Świadek Sadowski oświadcza, że zdawało się, iż więźniowie, którzy nie mogli podjąć pracy, prosili swoich towarzyszy, względnie kapów, o przyspieszenie śmierci przez dobić.

Świadek opowiada o znanych już

metodach gazowania ludzi, wspominając, że komora gazowa, w której również czasami dezynfekowano odzież nosiła na ścianach ślady podrapań, a słupy drewniane w tej komorze były w wyraźny sposób pogryzione. Były to dowody odręki gazowanych więźniów, którzy w konwulsjach drapali i gryźli ściany.

Strajk arabski w Palestynie

miał wszędzie spokojny przebieg

LONDYN (PAP) Według doniesienia Reutersa z Jerozolimy, strajk powszechny proklamowany przez Komitet Arabski w Palestynie, na znak protestu przeciwko sprawozdaniu anglo-amerykańskiej Komisji do spraw Palestyny, miał na ogół spokojny przebieg. W Haifie demonstracja arabska odbyła się spokojnie. Również w Jaffie, gdzie lemonastrowały tysiące Arabów, odbyło się bez incydentów,

W okolicach Jerozolimy jeden Żyd został ranny.

LONDYN (PAP) Agencja Reutersa donosi z Jerozolimy, że wysoki komisarz Palestyny zwrócił się do przywódcy Arabów palestyńskich z apelem, aby cofnąć protest, wystosowany do premiera Attlee. Z Haify donoszą, że Arabowie wysłali pismo do rządu radzieckiego za pośrednictwem posła radzieckiego w Kairze. W piśmie tym proszą rząd radziecki o obronę przed Anglikami, Amerykanami i syjonistami.

Egipt bez Anglików?

Fora klucze w sprawie ewakuacji wojsk

LONDYN (PAP) Korespondent Reutersa przytacza doniesienia prasy arabskiej, jakoby na posiedzeniu delegacji brytyjskiej i egipskiej w sprawie rewizji traktatu anglo-egipskiego delegacja brytyjska w zasadzie zgo-

dziła się na całkowitą ewakuację wojsk brytyjskich lądowych, morskich i lotniczych z Egiptu. Korespondentowi nie udało się otrzymać potwierdzenia tej wiadomości z kół brytyjskich w Kairze.

Na szubienicy zawiśnie

dwunastu oprawców z Neuengamme

BERLIN (PAP) Proces w Hamburgu przeciwko władzom obozu koncentracyjnego w Neuengamme zakończył się skazaniem na śmierć przez powieszenie 11 października 14 oskarżonych. Pozostających

trzech skazano na 10, 15 i 20 lat więzienia. Proces trwał od 18-go marca. W akcie oskarżenia stwierdzono, że w obozie w Neuengamme w ciągu 2 lat zginęło około 40.000 osób.

Komisja K P R

in czono no 7 10 m

WARSZAWA (PAP) Biuro prezydzialne Krajowej Rady Narodowej zawiadomiło że posiedzenia poselskich komisji KRN odbędą się według następującego planu, we wtorek, 7 maja 1946: 1) Komisja Kultury i Sztuki, 2) Komisja Skarb.-Budżetowa. W piątek dn. 10 maja: 1) Komisja Komunikacyjna.

Nawet po śmierci

Duce u boku gen. Franco

RZYM (AFP) — Zwiolki Mussoliniego znajdują się podobno w drodze do Hiszpanii — donosi „Giornale d'Italia”, pisząc, że władze policyjne w Mediolanie otrzymały list anonimowy, datowany 27 kwietnia, zawiadamiający o miejscu przechowania ciała, Policja prowadzi śledztwo.

RZYM (AFP) Urzyskują się tu pogłoski o rychłej abdykacji króla. Dziennik „Lavoro” donosi, że król zrezygował już akt abdykacyjny. W porcie neapolitańskim okręt „Duca d'Aosta” jest gotowy do drogi i ma zawieźć króla wraz z rodziną do Algieru, skąd na pokładzie „Missouri” rodzina królewska ma się udać do Stanów Zjednoczonych

Czy Hiszpania wyda

małżek niemiecki

PARYŻ (PAP) Do Paryża nadeszła wiadomość, że gen. Franco postanowił wydać Organizacji Narodów Zjednoczonych wszystkie wkłady pieniężne i majątkowe Niemców. W kołach politycznych podkreśla się, że manewrem tym pragnie Franco uspokoić opinie międzynarodową, która potępia reżim madrycki za jego politykę w przeszłości i w okresie powojennym.

Na marginesie jawnego budżetu

Naszym celem — stabilizacja pieniądza

X-ta sesja Krajowej Rady Narodowej przyniosła referaty i wyczerpującą dyskusję na temat naszego budżetu i planu inwestycyjnego — zakreślonych na okres dziewięćmiesięczny.

Ujawnienie preliminarza budżetowego, jak również sprezyzowanie krótkoterminowego planu inwestycyjnego — przeniosło nas z okresu finansowania życia państwowego — w tajemnicę, a przede wszystkim z okresu, w którym przewodniczący Komitetu Ekonomicznego opowiadał o trzyletnim, mgławicowym i jeszcze planie inwestycyjnym — w świat realnych liczb.

Różny może być stosunek do zasad, którymi kieruje się nasz Rząd — w swej polityce finansowo-gospodarczej. Nikt mu jednak chyba nie odmówi konsekwencji w postępowaniu. A wynikiem tej konsekwencji są w ostateczności: stały postęp w usprawnianiu naszego przemysłu, stabilizacja — mimo wszystko — naszej waluty.

Gdy mówi się jednak o konsekwencji naszego Rządu w jego polityce ekonomicznej — należy podkreślić, że nie jest to tepla konsekwencja ludzi, którzy nie chcą omijać przeszkód, lecz starają się głową przebić mur. Tak np. t. zw. bezinflacyjna polityka Rządu — w praktyce inaczej wygląda i inaczej wyglądać

musi, aniżeli chcieli złożyć interpretatorzy tej polityki, w całym — szukający dziury.

Pierwszym deflacyjnym krokiem Rządu Tymczasowego, krokiem brutalnym, jak słusznie nazwał go tow. min. Dąbrowski — była wymiana „młynarek“ na złote Narodowego Banku Polskiego. Pomijając to, iż stracił na tym zabiegu przede wszystkim człowiek pracy, gdyż miał on zawyżać ponad 500 złotych w majątku, ale nie tyle, aby kwotę nadwyżkową stęzauryzować w walucie obcej, jak to robili spekulanci — operacja wymienna przepuściła przez sieć zastawioną na inflacyjny pieniądz okresu okupacji — znaczne kwoty ponad zaplanowany obiekt.

Ale mimo wszystko, czego dowodem był mniej więcej ustabilizowany poziom ówczesnych cen, z rozwijającą się tendencją zniżkową raczej, niż na tyle, aby zwiechnąć inflacyjnie równowagę pomiędzy strumieniem istniejących dóbr konsumcyjnych, a strumieniem pieniądza obiegowego.

W dalszej swej polityce Ministerstwo Skarbu musiało patrzeć na dwa momenty: aby w dziedzinie dóbr konsumcyjnych wraz z upływem czasu — równowaga ta nie została jednak zwichnięta, i aby polityka bezinflacyjna w dziedzinie dóbr inwestycyjnych nie hamowała zbyt mocno produkcyjnych nakładów.

Polityka bezinflacyjna, prowadząca do deflacyjnego nacisku na placę przede wszystkim, przy istnieniu wolnego rynku i braku państwowego systemu cen wolnorynkowych — jest rzecz oczywista nie popularna. Wysokość plac — i wysokość cen są często tak niewspółmierne, że aż rażą. Ale mimo to Rząd nasz nie chwycił się najłatwiejszej, podszeptywanej mu z pewnych kół — metody zniwelowania wszelkich malkolentek żądań. Nie chwycił się samej tylko metody podwyższania plac, pamiętając zawsze o tym, iż: ceny stabilizują się wtedy, gdy strumieniowi dóbr — odpowiada strumień pieniądza. Gdy dóbr jest więcej, aniżeli monety obiegowej — ceny maleją, gdyż popyt jest mniejszy od podaży. A gdy jest odwrotnie, gdy popyt gotówkowy przekracza podaż — ceny rosną. Im więcej będzie tych pieniędzy — tym wyżej skakać będą ceny, tym mniejsze stanie się siła nabywcza pieniądza. Skoro w naszej sytuacji produkcja jest jeszcze zbyt mała w stosunku do potrzeb rynku, nie można podwyższać ilości nowowydrukowanych pieniędzy ponad przybliżoną wartość tej produkcji — w związku z czym nie można podnosić dowolnie poborów, gdyż wywołałoby to wzrost nadmierny popytu, skok cen i spadek w efekcie realnej wartości plac. Pracownik miast zyskać na nominalnej podwyżce plac — straciłby.

Taka jest w zastosowaniu do pieniądza mechanika prawa popytu i podaży. Na tych zasadach oparta polityka naszego Rządu nie jest łatwa i chętnie bywa przeciw rządowi wykorzystywana. Mimo to jednak daje ona swoje wyniki, gdyż w ciągu roku ubiegłego dało się przy jej pomocy zdusić ceny do takiego poziomu, zresztą zmiennego, że realna płaca pracownika, ulegała stosunkowo nieznaczny wahaniom, a zdzierające się od czasu do czasu hossa rynkowe, miały charakter przejściowy i w następstwie ich wpływ zwykły na poziom cen okazał się tylko nieznaczny.

„Wszystko to jednak nie zmienia tego faktu, bijącego w oczy, że sytuacja finansowa świata pracy jest trudna. System reglamentacji aprowizacyjnej dwojakiego poziomu cen, stołówek, premii i t. d. — łagodzi ten stan rzeczy w pewnym tylko stopniu. Ale to już leży poza bezpośrednim działaniem naszego aparatu finansowego — i nie jest zresztą tematem niniejszego artykułu.

W dziedzinie dóbr inwestycyjnych powyżej cytowany system bezinflacyjny nie dałby się w pełni zastosować, gdyż nie można by sobie było pozwolić — w jego ramach — na żaden poważniejszy nakład produkcyjny. Pełnomocnik Rządu dla spraw wybrzeża ob. Kwiatkowski słusznie pisał niedawno w związku z premiową pożyczką odbudowy Państwa, że wydatki nadzwyczajne, inwestycyjne, nie są pokrywane przez żadne nieomal państwo z nadwyżek dochodu społecznego. Przy założeniu, że nadwyżki te stanowią 5% dochodu społecznego musielibyśmy odbudowywać kraj przez 120 lat — i w dalszym efekcie przez 120 lat czekać na taki rozwój produkcji wszelkiego typu dóbr, aby móc odpowiednio do potrzeb społeczeństwa — podnieść chociażby np. place, chyba, że znalazłyby się kredyty zagraniczne i krajowe, a tych narazie nie było.

Rząd nasz nie stosował w tej dziedzinie sstrywnych norm antyinflacyjnych. Już na jednej z poprzednich sesji KRN tow. min. Minc powiedział obrazowo, że przy pomocy deflacji wypuszczamy brudną wodę z organizmu gospodarczego, a inflacją wpuszczamy czystą. Wobec tego

jednak, iż obrazu tego nie skomentował faktami i cyframi — nasze metody finansowania inwestycji pozostały w pewnym sensie tajemnicą. Można się było domyśleć, że ograniczona inflacja inwestycyjna jest u nas stosowana dla inwestycji rentujących się bezpośrednio. — W ten sposób automatycznie, po ich zużyciu nowa produkcja stwarza pokrycie dla nadmiaru inwestycyjnego pieniądza. Słuszność tych przypuszczeń potwierdziły poszczególne momenty expose tow. min. Dąbrowskiego na ubiegłej sesji KRN, który między innymi powiedział iż „stabilizacja pieniądza jest oczywiście naszym celem, musi być związana jednak z wybalansowaniem, doprowadzeniem do punktu stałości stosunków wewnątrz gospodarstwa narodowego. Podstawą i zasadniczym punktem wyjścia polityki finansowej było jak najrychlejsze uruchomienie i komunikacji. Było dla nas od początku jasne, że komunikacja stanowi centralny punkt naszego położenia. Tylko ona może stworzyć perspektywę zarówno dla produkcji dóbr, jak i dla doprowadzenia jej do konsumenta. To też powiedzieliśmy sobie, że nie ma środków w dziedzinie finansowej dość wielkich, których nie należałoby wrzucić natychmiast dla odbudowy i uruchomienia komunikacji. Zadaniem naczelnym jeśli chodzi o produkcję musi być w naszym położeniu dążenie do jak najszybszej reprodukcji kapitału, reprezentowanego przez majątek narodowy, zainwestowany w środkach wytwarzania. Dążeniem naszym musiało być zręcznie środków kredytowych przede wszystkim w te punkty gospodarki, które mogły być uruchomione najprędzej i w związku z tym przynieść rezultaty w formie dóbr konsumcyjnych. Tu leży powód naszej rezerwy w stosunku do wielkich zamierzeń inwestycyjnych. Zakres

pracy jest ograniczony przy tym nie tylko od strony pieniądza, ale od strony posiadanych materiałów budowlanych, w szczególności materiałów deficytowych, które zawsze zakreślają maksymalną możliwość budowy“.

W tych słowach objawia się korektywa antyinflacyjności Rządu na odcinku inwestycji, ale korektywa ta nie przekracza pewnych ram. Rząd obawia się, że zbyt intensywne inwestowanie przy pomocy tego systemu apriorycznego pokrycia — może wyrwać ster aparatu finansowego z jego rąk i zalać w następstwie kraj makulaturą pieniądza. Z pomocą rządowej przychodzi tu system międzynarodowych umów handlowych — kompensacyjnych i kredytowych, przysłała z pomocą pożyczka amerykańska, wreszcie przyjdzie z pomocą premiosa pożyczka odbudowy kraju, która powinna być jako kredyt obywateli na dorazne inwestycje rentujące się szybko. W ten sposób kwota pożyczki, za nią zostanie splacona obróci się wielokrotnie, stwarzając nowe serie dóbr gospodarczych, których potencjał będzie stanowił o stałym podnoszeniu się poziomu naszego życia ekonomicznego.

Plany zakreślone na X sesji KRN są jeszcze skromne. Jak mówił prezes C. U. P. tow. Bobrowski nie przekraczają one 7% ogólnego planu, 15% planu ogólnoprzemysłowego i 30% w poszczególnych przemysłach, ale, „jeżeli posiadamy w nowych granicach Państwa potężny aparat inwestycyjny, uszkodzony — musi być w konsekwencji przesunięty punkt ciężkości na odbudowę i remont w szerokim znaczeniu tego słowa“.

Gdy te cele zostaną osiągnięte — droga stanie się otwarta do realizacji planów na szeroką już zakrojoną skalę.

RUDOLF LESSEL

Francja dzisiaj głosuje za nową konstytucją demokratyczną

PARYŻ (PAP) W niedzielę, dnia 5 maja, o godz. 8mej rano do 6 popołudniu blisko 25 milionów ludności francuskiej obojga płci w wieku powyżej lat 21 udali się do urn wyborczych, aby złożyć swój głos za lub przeciw nowej konstytucji, zatwierdzonej przez zgromadzenie narodowe. Pełne rezultaty głosowania będą ogłoszone dopiero w poniedziałek rano.

PARYŻ (PAP) Walka wyborcza rozwija się w całej pełni, ulice są zasypane ulotkami, a na wystawach i murach widać liczne afisze rozmaitych partii. Wy-

borcy mają odpowiedzieć na następujące pytanie: „Czy aprobuje się konstytucję uchwaloną przez narodowe zgromadzenie konstytucyjne?“ Odpowiedź ma brzmieć „tak“ albo „nie“. Partia komunistyczna i socjalistyczna wzywają swych członków i sympatyków, aby odpowiedzieli „tak“. Grupa radykałów lewicowych popiera stanowisko socjalistyczno-komunistyczne. Przeciwno projektowi konstytucji głosować będą MRP, partia radykałów, nieliczna partia agrarna oraz nowa partia konserwatywna.

Ze Wschodu i Zachodu wracają masowo do ojczyzny repatrianci

MOSKWA (PAP) Biuro przesiedleńcze przy radzie ministrów Rosyjskiej Republiki Federacyjnej zatwierdziło już majowy plan repatriacji Polaków z Federacji Rosyjskiej. Ogółem w maju wyjadzie do kraju 54.811 osób, które przewiezione zostaną 47 pociągami, liczącymi w sumie 2.504 wagonów.

W maju wyjadzie z Rosyjskiej Federacyjnej Republiki około 20 tysięcy repatriantów, zaś z re-

publik Azji Środkowej Uzbekistanu i Kazachstanu przeszło 25 tysięcy osób.

SZCZECIN (PAP) Repatriacja z zachodu drogą morską Lubeka — Szczecin jest obecnie w pełnym toku. Przez etap 2-go Państw. Urzędu Repatriacyjnego w Szczecinie przechodzi dziennie kilkaset osób, które są zaopatrywane w dokumenty i żywność oraz skierowywane do stron rodzinnych w kraju.

Nie chcą wydać Degrella Skarga Belgii na Hiszpanię do Rady Bezp.

BRUKSELA (PAP) Rząd belgijski zamierza wystąpić z protestem wobec Rady Bezpieczeństwa przeciwko odmowie generała Franco, wydania przestępcy wojennego Leona Degrelle, b. przywódcy faszystów belgijskich. Minister spraw zagranicznych Spaak zawiadomił parlament o tym postanowieniu rządu.

Minister Spaak zaznaczył, że Belgia, mimo iż nie zerwała dotychczas stosunków z Hiszpanią, wyraźnie potępia reżim gen. Franco. Minister stwierdził, że podpisanie umowy gospodarczej pomiędzy Belgią a Hiszpanią zo-

stanie odroczone aż do ogłoszenia sprawozdania komisji Rady Bezpieczeństwa, wyznaczonej do zbadania sprawy rządów gen. Franco.

PARYŻ (PAP) „Drapeau Rouge“ donosi, że ex-dyrektor „I. G. Farben“ Albrecht, brat adiutanta Hitlera, ukrywa się w klasztorze w Hiszpanii i zajmuje się badaniami naukowymi. Wraz z nim przebywa tajemniczy hitlerowiec, który przybył parę miesięcy przed kapitulacją, przebrany za mnicha, pod imieniem „Brat Konrad“.

Dwa plus dwa jest cztery

„Gazeta Ludowa“, podaje, że ludowcy-peeselowcy górnośląscy przysłali do Wojewódzkiego Komitetu PPS pismo, w którym „z żalem“ stwierdzają, że nie mogą wziąć udziału w obchodzie 1 Maja, ponieważ stosunek PPR do PSL jest nieprzyjazny.

Natomiast to samo pismo zawiera szereg ustępów omawiających bardzo serdecznie współpracę PSL i ludowców w ogóle z naszą Partią.

Czytamy tam np.: „Długoletnie zmagania PPS i PSL o słusznie prawa warstw pracujących zespółny duchowo chłopów z ruchem robotniczym“.

„Na przestrzeni 50 lat walki o urzeczywistnienie najwyższych ideałów nie było nigdy zasadniczych różnic pomiędzy Waszym i naszym Ruchem“.

„Wierzymy głęboko, że i w obecnej rzeczywistości polskiej znajdziemy wspólną platformę w budowie lepszego jutra dla ludzi wsi i miast, w budowie Polski prawdziwie demokratycznej, niezawisłej, wolnej Polski Ludowej.“

„W imię tej tradycji i tych hasła dla dobra Polski życzymy PPS pomyślnych uroczystości i zwycięskiego pochodu ku celom, jakie obrali Wasi wielcy pionierzy.“

„Jesteśmy szczerze zadowoleni, że ludowcy górnośląscy rozumieją nasze cele i drogi i że się z nimi solidaryzują.“

I my wierzymy, że znajdziemy wspólną platformę w budowie. Dla nas ta wspólna platforma to jedność. Realizowaliśmy ją w dwóch etapach. W jednolitym frontie partii robotniczych i w Rządzie Jedności Narodowej. I chcielibyśmy jeszcze trzeciego etapu: bloku stronnictw demokratycznych. A tu... coś nie wyszło

Rozumiemy, że to może nie z winy ludowców górnośląskich właśnie, jako że na tej ziemi naród zwykł do siebie dość szczerze przemawiać. Prawie tak jak pewien wicewojewoda — ludowiec w Opolu...

I dlatego my też mamy nadzieję i wierzymy głęboko że znajdziemy wspólną platformę. Z chłopami, z ludowcami. Z tymi co szczerze nam i Polsce życzą i nawet żałują, że nie mogą (ja sobie przeczytam „nie pozwalają im“) brać udziału w święcie robotniczym.

A jeśli nie uda się tej platformy znaleźć ze wszystkimi, ale to absolutnie ze wszystkimi ludowcami — no to ostatecznie z kilku możemy i my sądzić, mogą i chłopscy polscy zrezygnować. Mam tu na myśli tak zwanych popularnie „rolników z Marszałkowskiej“.

Dwa plus dwa — to cztery. Czasami natomiast dwa plus jeden automatycznie daje ... sześć. Nazywa się takie arytmetyczne działanie w polityce „blok sześciu“.

(jad.)

Nareszcie we własnym domu

Od konspiracji w okresie caratu do pełnego rozwoju w demokratycznej Polsce

(K.J.) Bogata, ciekawa i niejednokrotnie bohaterka jest historia działalności dzielnicy Górnej PPS.

15 kwietnia 1904 w mieszkaniu tow. Schmidta pseudo Stopka, przy ul. Sosnowej 13, założyła dzielnica Górnej, tow. tow. Ryehliński, Dobrowolski, Górecki, Sobolewski, Szezoł, Opalka, montują działając, która swym zasięgiem ma obejmować duże tereny miasta, od Główniej po Przekleśnianą do Zarzewa i od Anny po Pańską do Retkini.

Mimo specyficznych warunków konspiracyjnych w jakich w owym czasie działała cała Partia, dzielnica Górna rozwija się w szybkim tempie. Od momentu powstania zaczyna brać aktywny udział w walce z uciskiem i krzywdą społeczną.

Oto parę dat, parę bohaterkich fragmentów z życia dzielnicy.

17 lutego 1905... dzielnica Górna organizuje manifestację zakończoną walką przed fabryką Gayera, w walce tej zostaje wielu towarzyszy rannych, ginie tow. Adamczyk.

W parę dni potem budowa barykad w wielu punktach miasta, przy czym zostaje zabita kobieta, tow. Madalińska.

Bez przerwy organizuje się zamachy na szpeli i policmajstrów carskich (zamach na policmajstrę Chrzanowskiego 1906).

Rok 1907 — dzielnica liczy już 3.052 członków, płacących składki i wobec tak znacznego wzrostu dzieli się na dzielnice Główną, Górną i Dąbrówkę Górną. Prowadzona jest już wtedy bogata działalność propagandowa i oświatowa.

Wśród członków rozchodzi się wiele egzemplarzy partyjnych tajnych pism — 250 egzemplarzy „Robotnika” i 200 „Lodzianina”. Hość ta wyda się bardzo znaczna, jeśli się zważy, że była to praca tajna, wykrycie której groziło najcięższymi karami.

Rok 1908. — Rok zapisany krwawymi złaskami na kartach historii dzielnicy... Bojowy Polskiej Partii Socjalistycznej, należący do dzielnicy Górnej, tow. tow. Ząbczyński, Stasiak, Włodarczyk, Perdek, Słomczyński, Fornalski i Gity-

diak, zostają powieszani przez katystę, Niemca Gustawa Fremła, za udział w zamachach.

Męczetwem płaciło się za umiłowanie wolności, za wiarę w to, co mogło zbawić ludzkość od skostnienia w berdusznym egoizmie, w złojeńczeniu na krzywdę i wyzysk...

Rok 1914—1918, dzielnica Górna bierze żywy udział w odbudowie organizacji.

1918—1939. Teren dużych fabryk objęty jest zasięgiem działalności dzielnicy Górnej.

Teraz nie ma już gapiących władz carskich. Są za to inne, tym gorsze może, że „własne”. Zmieniają się metody prześladowania Polskiej Partii Socjalistycznej, ale niezmienią pozostałe nienawiści „tych od zła” do tych, których można wyzyskiwać. Jak to było, pamiętamy. Pamiętamy okresy bezrobocia i kryzysów, pamiętamy tych, którzy kradli — bo byli głodni, i tych, co nocowali pod mostami, bo nie mieli groszy niezbędnych do opłacenia łoża w domu noclegowym. Jakaż odpowiedź na to? Bolesny protest głodnych...

W r. 1919 dzielnica Górna bierze udział w krwawych manifestacjach głodowych. Podczas jednej z takich manifestacji na pochód idący ul. Piotrkowską, natarła granatowa policja. W obronie zaatakowanych manifestantów wystąpiła milicja ludowa PPS. Nie wahali się stanąć po stronie słabszych w przeciwstawieniu do granatowej policji występującej zawsze silniejszą. Oszwieszcza, incydent ten nie obył się bez pomyślnych skutków karanych dla Milicji Ludowej.

W roku 1930 miał miejsce napad bojówek sanacyjnych i osmerowców na lokal dzielnicy. Panowie z Osnowy i ci z mieszkami uważali zawsze (mimo, że PPS była wtedy organizacją legalną) członków tej partii za pariasów, za tych co stali po przeciwnym stronie barykady. Co do tego ostatniego, to się nie mylił. Wysoka barykada dzielnicy zawsze będzie sytych, pogroźonych we własnym dosyć ludzi, którzy nie umieją cnuć, od tych, którzy jak sejsmograf wrażliwi są na każde nieszczęście i łyż.

W roku 1932 Dzielnica Górna bierze udział w organizacji wielkiego strajku 150 tysięcznej rzeszy robotników łódzkich, strajku — trwającego cztery tygodnie.

Rok 1939—1946. W momencie wkroczenia Niemców do Łodzi, dzielnica organizuje palenie dokumentów i dowodów partyjnych. Członkowie jej biorą aktywny udział w walce z okupantem, w akcji sabotażowej, dywersyjnej, propagandowej i wywajądowej. I znów bolesna i długa lista strat.

Cisza bohaterstwa w drodze do obozu koncentracyjnego, organizator TUR-u przy Dzielnicy Górnej, tow. Malinowski — Twarkowski, tow. Demaradzki, wieloletni przewodniczący dzielnicy przepada po aresztowaniu bez wieści...

Wśród pięciu bojowców powieszonych w Promotorze, było dwóch towarzyszy z dzielnicy Górnej. Zginęło jeszcze wielu, wielu, innych. Pseudonimy, nazwiska, — tych, którzy nie żyją i ktoś kto pozostał, ktoś kto dotychczas pamięta i cierpi.

Jak największego skarbu, strzeżona dzielnica swego sztandaru. Przez

cały czas okupacji przechowywany był on przez tow. Gertnera.

Tyle z przeszłości. A dziś? W dawnym pałacyku niemieckiego fabrykanta Ramischa na Senatorskiej, mieści się obecnie lokal partyjny dzielnicy. Z daleka już poznajemy, że to na pewno tu, nie zdążono jeszcze bowiem zdjąć z frontonu pałacyku artystycznej, pierwszomajowej dekoracji.

Pałacyk otoczony jest pięknym parkiem, tonie w potopie kwiatowych buków i drzew owocowych. Na rosecie ci, którzy urządzali zawsze zehrania na poddaszach i w suterynach, którzy byli tropieni i ścigani ja kdzikie zwierzęta mają jasny, wygodny, luksusowy lokal, mają świetlicę, salę bilardową, bibliotekę, salę wykładową...

W skład prezydium dzielnicy wchodzi obecnie tow. tow. Wróblewski, Siwecki, Lauks, Kwiatkowski i Kołodziejki. Dzielnica Górna może poszczycić się żywo rozwijającą się działalnością. Zorganizowano już dwadzieścia kół fabrycznych. Stworzono wydziały: szkolenia zawodowego, propagandy, historyczny, prawny, i lekarski. Członkowie korzystają bezpłatnie z porad lekarskich i porad prawnych.

Około 100 kandydatów na członków stałych PPS zostało przeszkolonych na kursach elementarnej szkoły partyjnej. Poziom wykładów był bardzo wysoki.

Dzielnica dba również o dostarczenie swym członkom maksimum rozrywek kulturalnych, które stanowią wypocinek po ciężkiej pracy, oraz wyrabiają zmysł estetyczny. Stworzono koło dramatyczne, chór, koło sportowe, bibliotekę zaopatrzoną w 1.500 tomów...

Gdy się wchodzi do pałacyku Ramischa i słyszy się wesołe głosy dobiegające z parku, gdy widzi się roboczarza z zapalem studium w bibliotece i młodzież dyskutującą z przejęciem i ożywieniem na aktualne tematy, ma się wrażenie, że ci ludzie wreszcie są u siebie w domu, że nareszcie poznają radość życia.

Banda „Burego” rozbita

Po krótkiej walce zastrzelono 25 zbirów

BIALYSTOK, (PAP). — Przed kilkoma dniami w powiecie wysokomazowieckim uzbrojona banda zbirów na drodze trzy auta ciężarowe. W wyniku utraci bandy zabili 15 milicjantów i pracowników U. B., a utrać zniszczyli. Zorganizowany natychmiast pościg przez Wojsko Bezpieczeństwa Wewnętrznego zakończył się pełnym sukcesem. Po jednodniowym pościgu banda w ilości ok. 150 osób otoczono i po krótkiej, lecz zaciętej walce rozbita, przy czym zastrzelono 25 bandytów, a nielicznym tylko udało się uciec. W ręce wojska dostała się broń automatyczna, zapasy żywności i dokumenty. Po przesłuchaniu ujętych okazało się, że

jest to osławiona banda „Burego”, sprawy spalenia i wymordowania mieszkańców gminy Kleśce. W bież. roku „Bury” miał trzech zastępców: „Miota”, „Wiktora” i „Rekina”. Ten ostatni został ranny. Bandyci w czasie ucieczki zrzucili na siebie mundury i kaski i wrzucili narzeczniaki, na których były wy-

Wyciął Aprozawca w Łodzi podaje do wiadomości, że ważność odcisków z kart żywnościowych kat. „W” Nr. 41 — na cukier, Nr. 46 — na konserwy mięsne oraz talony, zastępujące kartę

żywnościową kat. „W” — z mies. „marzec—kwiecień”, zostaje przedłużona do dnia 10 maja br.

Wszelkie reklamacje po wskazanym wyżej terminie uwzględniane nie będą.

Wobec pięciu bojowców powieszonych w Promotorze, było dwóch towarzyszy z dzielnicy Górnej. Zginęło jeszcze wielu, wielu, innych. Pseudonimy, nazwiska, — tych, którzy nie żyją i ktoś kto pozostał, ktoś kto dotychczas pamięta i cierpi.

Jak największego skarbu, strzeżona dzielnica swego sztandaru. Przez

Odbierajcie produkty!

Wyciął Aprozawca w Łodzi podaje do wiadomości, że ważność odcisków z kart żywnościowych kat. „W” Nr. 41 — na cukier, Nr. 46 — na konserwy mięsne oraz talony, zastępujące kartę żywnościową kat. „W” — z mies. „marzec—kwiecień”, zostaje przedłużona do dnia 10 maja br.

Wszelkie reklamacje po wskazanym wyżej terminie uwzględniane nie będą.

Wyciął Aprozawca w Łodzi podaje do wiadomości, że ważność odcisków z kart żywnościowych kat. „W” Nr. 41 — na cukier, Nr. 46 — na konserwy mięsne oraz talony, zastępujące kartę żywnościową kat. „W” — z mies. „marzec—kwiecień”, zostaje przedłużona do dnia 10 maja br.

Wszelkie reklamacje po wskazanym wyżej terminie uwzględniane nie będą.

Wyciął Aprozawca w Łodzi podaje do wiadomości, że ważność odcisków z kart żywnościowych kat. „W” Nr. 41 — na cukier, Nr. 46 — na konserwy mięsne oraz talony, zastępujące kartę żywnościową kat. „W” — z mies. „marzec—kwiecień”, zostaje przedłużona do dnia 10 maja br.

Wszelkie reklamacje po wskazanym wyżej terminie uwzględniane nie będą.

Teatr Powszechny TUR

„Szelmostwa Skapena” Moliera

Czy to już żywi ludzie, czy też jeszcze lalki?

Dwóch ojców, dwóch synów, dwie córki, dwóch służących, — nawet dwóch tragarzy. Tylko epizodyczne figury Ceryny piastunki i Korla — awanturnika — bez parę.

Czy to już życie, czy jeszcze akcja marionetkowa?

Kiedy się nad tym zastanowimy, wtedy dopiero zdamy sobie sprawę, czym są te „Szelmostwa Skapena” w calokształtnej twórczości Moliera i jaka im przypada pozycja w rozwoju sztuki komediowej.

Przyjrzyjmy się najprzód ojcom. Obydwaj — komiczni starzy: jeden — złośliwy i pieniacz, drugi — podoba — kłutwa. Ale ten kłutwa dość łatwo daje wydusić z siebie spór swą pieniądze, by ratować syna. Jeden i drugi tchórzem podszyci i w naiwny sposób pozwalają wodzić się za nos Skapenowi, przebiegłemu słudze Mimo pozornej tyrańskości i zawziętości na synów, że oszaleli się bez ich wiedzy, pod koniec obawiają się mierzająco kłtwnymi ojcami. Przewidy, że rozmieszanie komedii wypadnie na linii ich życzeń.

Tknie w nich dużo jeszcze z stereotypowej postaci Pantalona z włoskiej improwizowanej „commedii dell'arte”, ale mają już przebliski

charakterów żywych, koncepcji samego Moliera.

Synowie! — Jeden sentymentalny mazgaj, drugi — trochę poręczny obywatel. Podobni przez materialną zależność od ojcowskich kieszeni, no i przez przedsiębiorczość młocną. Swoich starych też boją się i nie wiadomo, jakby dali sobie radę w swoich kłopotach bez pomocy Skapena. Zarzynane jednak, choć szkieletowo, kontrasty charakterów.

Córki? — Znowu jedna sentymentalna, druga — śmiechka o żywym usposobieniu. A więc i tu kontrasty.

Słudzy? — Jeden tchórzliwy gawoń, przypominający postać Baierda z komedii włoskiej, drugi — to Skapen we własnej osobie!

Otóż Skapen! W włoskiej komedii dell'arte Scapino — to postać sprytnego, przebiegłego, podstępnego i niecierli złańwego chugi, rozlepszującego i wyrywającego się w intryguach. Molier wprowadza tę postać do swoich komedii, tutaj wymyślając ją jeszcze rysami charakteru Arlekina. Ale nie tego Arlekina starszej daty, lecz przetworzonego przez współczesnego sobie włoskiego aktora Dominiako. Biancoletti w postacią fronta, znajęcego świat i ludzi. Kiedy mu wszystko idzie dobrze, no trafić być nawet cynikiem, ale za to wese pełnym zabawnych pomysłów.

Nie zbrywa mu na arogancji i młocności. Kiedy przechodzi na niezabłą, staje się przebiegłym smykiem, umiętającym się wywręcić z każdej sytuacji.

W komedii Moliera, o której mówimy, jest on duszą, spiritus maveni wszystkiego, na nim opiera się cała sztuka. Ratuje z ówskich perypetu obywatela młoda parę, lepcy jak bijem swoim gapiowatym i tchórzliwym kolegom, wyślaga od starych potrzebne młodym pieniądze, a choć przysygnie się do różnych słodziejstw, tym razem jest dziełem bezinteresownym. Jest ambitny i mściwy, ale ma poczucie humoru i potrafi być wspaniałomyślny. A kiedy go sprawieniu bastonady swemu staremu panu, sam fatalnie wpada — ratuje się fortielem i wysyknieniem sytuacji. Znamy i tę postać z włoskich improwizowanych komedii, ale jakże wzbogacony przez Moliera i zmieniając się życiem! W spisie osób — to tylko lalka! Ale co za lalka! — Pod tym wyrazem rozumiejący po polsku niepowsta gąsiana, włocęga, próżniak i włocsa. Skapen ma, być może, z wspaniałego tego po trechu, ale dla nas jest przede wszystkim mądrą, górnym niesłychanie nad swoim otoczeniem. Jakże wygląda przy nim ci jego panowie i panowie! To wszak gramauda dudłono, majających nad nim tylko przewagę wiekisty i pozycji społecznej.

I tu dochodzimy do sedna rzeczy: to Figaro w zawiązku, lecz o sto lat z obłędem młodzieży!

Reasumując, możemy powiedzieć, możemy odpowiedzieć, że „Szelmostwa Skapena” — to w dziełach teatru polskiego wojna. Czerpie wprawdzie żywotne soki z włoskiej „commedii dell'arte” i czyni to obficie, ale mimo pozornej marionetkowości, jest już komedią charakterów. A tak dalekie otwiera perspektywę na przyszłość! W oświeceniowej twórczości Moliera — to drobiazgi strzępięty z pióra wielkiego komediopisarza. Jakaż jeszcze przed nim droga do „Światołosa”, „Misantropa” i innych molierowskich arcydzieł, ale jest to już cała komedia, które od czasu do czasu wystawić i zobaczyć warto.

Być może, że w Łodzi podniosą się znnowu głosy sprzeciwu przeciwko tej premierze. Że jedni powiedzą — pocito, na co? A druzzy — przestarzale to i mało zabawne. — No nie! Tak jak to zrobiono w Teatrze Powszechnym T. U. P., jest to jednak kawałek porządnej sztuki teatralnej!

Wyreżyszerowane doskonale, obsadzone dobrze, oprawione pod względem scenicznym pomyslowo i pierwocześnie.

A Woszczewicz? — Nie zobaczcie przedka w Polsce takiego drugiego uroczego Skapena! Już dla samego tego świetnego aktora warto było tę sztukę wystawić.

Zapewne, jeśli chodzi o fabułę, o intrygu, o wyzycie się zblazowanej ciekawości — tego przedstawienie nie daje. Lecz, gdy o teatr i aktora sprawa, o kunszt czysto sceniczny,

to prawdziwi amatorzy teatru wyjdą tu na swą.

Wszyscy aktorzy dobrze wywiązują się ze swoich ról. Ma się wrażenie, że bawia się sami, ohwilami — może lepiej nawet od widzów! Bierze ich tempo, komizm sytuacji — i cała ta muzyka, którą dyryguje Skapen — Woszczewicz, a od której podryguje cała scena.

Dobrze gra Gerontu Łapiński. Dzielnia mu sekunduje w roli złoźnika Arganta Pegowski. Żywa jest Halina Billing w rol Zerbinetty, przy której stylowy wdzięk reprezentuje Halina Czegery. Sylwestra nra doskonała Skulski, amantów — Łapiński i Wollejek. Wollejek widział ostatnio w roli Mariusza i Cherebina. Zdaje mi się, jakby się trochę pieścił swą mową. Jest taki ładny, że mi z tym nawet do twarzy. Boję się tylko, aby to nie weszło w manierę. Trzeba by mu dać znnowu coś innego dla kontrastu, jak to było np. w „Lekłomyślniej siostrze”.

Specjalnie słowa należą się reżysersowi Józefowi Wysokomirskiemu.

Dekoracje i kostiumy Otto Axera bardzo ładne.

Musyka Mieczysława Mierzejewskiego miła i dowcipna.

Choreografii, dobrze pomyślanej, brak było jeszcze na premierze należytej swobody i lekkości. Ale to się w paru dniach poprawi.

Nie poprawi się tylko Woszczewicz, bo to już jest chłuba niemożliwa!...

ST. WOYNA-GWIAZDZIŃSKI

Nie dewaluujemy wartości wiedzy

Nowi ludzie i upowszechnienie kultury

Niema w życiu ludzi nawet najbardziej prymitywnych jakiegos sztucznego przedziału między tym co zwykłyśmy określać mianem kultury a ich życiem. O żadnym człowieku czy narodzie nie można powiedzieć, że dopiero na pewnym etapie rozwoju zaczyna żyć kulturą. Najbardziej zacofane osady afrykańskie posiadają właściwe im formy kulturalnego życia...

A jednak przywykliśmy mówić o jednostkach, a nawet i zespołach ludzkich, że nie są kulturalne, że posługują się obcymi nam, często wrogimi metodami postępowania, nie lubimy ich a nawet zwalczamy. Często rażą nas tylko formy obyczajowe, sposób bycia, ale w zasadzie cenimy ich wysoką wartość.

Znaczy to, że pojęcie kultury sprowadzamy przede wszystkim do umiejętności porozumienia się i wzajemnego poszanowania czołowieka przez człowieka. Przy całkowitej tolerancji dał różnorodnych form kulturalnego życia np. dziełnic jednego kraju, a nawet narodów — istnieją jednak ogólnie przyjęte i obowiązujące normy. I dlatego z pojęciem człowieka kulturalnego i inteligentnego wiążemy wykształcenie, znajomość pewnych dziedzin życia, zdolność reagowania na te przejawy, które są związane z literaturą, teatrem, nauką, życiem towarzyskim, piśmieniem i t. d.

Człowiek pracy był przez warunki ustrojowe w poważnym stopniu pozbawiany normalnej możliwości kulturalnego rozwoju. Zresztą pewne zdegenerowanie jego formy związane z przywilejami stanowymi czy klasowymi były mu wrogie. Zawsze czuł jednak swoje upośledzenie i pragnął żyć innym życiem. Izby robotnicze i chłopskie znają dobrze tę tęsknotę. Iż to razy najemni spryciarze najczęściej polityczni, zawadzili wielkie zaufanie człowieka pracy do wiedzy, do mądrości...

Ile wysiłku kosztowało na przykład kształcenie dziecka.

Z tego powodu właśnie, ruchy postępowe, radykalne traktowały zagadnienia oświatowe równorzędnie z gospodarczymi czy politycznymi, słusznie rozumiejąc, że jakakolwiek zmiana na lepsze jest możliwa dopiero wtedy, kiedy za pewnymi wszystkim względnie jednakowe warunki startu życiowego. Osiągnięcia materialne świata pracy nawet wtedy posiadają zdolność ciągłego wzrostu — nie wystarzają. Człowiek niewykształcony, nie znający się na wielu dziedzinach życia odczuwa swe upośledzenie mimo, że jego zasobność i dobrobyt rośnie.

Dzisiejsze czasy są widownią w życiu państwa wielkiego napływu nowych ludzi; są to ci, których dzień wczorajski odsuwał od spraw publicznych. Uzyskali oni obecnie, awans społeczny; radzą, badają, decydują. Niejedno krotnie czują jednak swoje braki w znajomości tych zagadnień, które im narzucają potrzeby i obowiązki.

Jednostki bardziej przedsiębiorcze i ambitne dokończają się, szukają pomocy w książce, w odczytaniu czy w rozmowie z innym człowiekiem. Potrzeby pod tym względem są obecnie tak duże, że różnego typu kursy, szkoły specjalne pomnażają swą ilość niemal z dnia na dzień; i to jest potrzebne, to ma wielki sens.

Nie należy jednak w związku z tym zagadnieniem przynikać oesu na dość niebezpieczne zjawisko spływania życia kulturalnego Niewątpliwie, założyciele kilkumiesięcznych kursów, które mają dać wiedzę normalnie zdobywaną przez kilka lat — kierują się jak najlepszymi chęciami. Tego rodzaju zjawiska — niestety dość częste — są jednak niepożądane, dają bowiem tytuły, man daty naukowe bez realnego pokrycia ze stanem faktycznym. Spływają niepotrzebnie wartość tego, co w pojęciu uczącego się musi być związane z rzetelnym wysiłkiem, słowem — dewaluują wartość wiedzy.

Nie znaczy to, aby doraźne środki działania należałoby uznać za zbędne. Wprost przeciwnie. Niechże jednak znajdując one właściwą miarę, niech dotyczą tych problemów oświatowych, gdzie doraźne działanie jest możliwe i nie naraża na szwank wartości nauki.

Pewnie, upowszechnianie kultury, a szczególnie nauki, pozbawia ją atrakcyjności w sensie materialnym. Trudność w zdobyciu wykształcenia w dawnych czasach zapewniała dość często uprzywilejowanym możliwośći dobrych warunków. Ciężkie warunki egzystencji powojennej pracowników umysłowych nie wpływają pobudzająco na młodzież. Zjawiska te są jednak pozostałością tego wszystkiego co nam było wrogie, z czym obecnie walczymy.

Przyglądając się działalności ludzi w różnorodnych organizacjach, tak w mieście jak i na wsi — stwierdzić można, że awans społeczny, jaki zapewniły wielu robotnikom i chłopom dokonane zmiany ustrojowe, wpłynęły w duży stopniu na ich „beźinteresowność” w stosunku do zagadnień nauki czy kultury. Przejściowe trudności nie hamują ich energii. Nie przeliczają oni zużytego czasu ze skwapliwością urzędnika tylko na pieniądze. Z niemalym często imponującym dynamizmem budują nowe życie... I to jest duże osiągnięcie kulturalne w Polsce powojennej.

Antoni Pokorski

Kurs przygotowawczy na rok wstępny dla młodzieży robotniczej i chłopskiej

W nawiązaniu do artykułów, które ukazały się w prasie w ubiegłym, podajemy dalsze szczegóły dotyczące Kursu Przygotowawczego na rok wstępny wyższych uczelni.

Wiadomości, o organizowaniu podobnego kursu, spotkały się z żywym zainteresowaniem ogólnym. Do Wydziału Oświaty Zarządu Miejskiego zaczęły napływać liczne zgłoszenia, prosząc o informację, czy i gdzie podania o przyjęcie. Zainteresowani nie ograniczają się często w miastach organizatorów i w wymogach stawianych wobec przyszłych uczestników kursu. Zgłaszają się częściowo młodzież nie pochodząca z proletariatu miejskiego, czy wiejskiego, lecz szukająca sobie ten sposób „ułatwienia” drogi doświadczenia na wyższym poziomie, omijając dostępną dla niej normalną naukę w szkole średniej.

Dlatego też podkreślamy, że kurs jest organizowany dla młodzieży pochodzenia robotniczego i chłopskiego, tej młodzieży, która nie miała dotychczas możliwości kształcenia się, której warunki materialne nie pozwoliły na systematyczne kształcenie się i w tym celu przeszła do gimnazjum i liceum.

Wiek kandydatów został określony na 18 lat minimum (urodzeni przed 1.X.1928 r.), górna granicą — 30 lat. Dalszym warunkiem nieodwołalnym jest ukończenie przez kandydatów co najmniej 7-letniej szkoły powszechnej, z tym, że ogólny poziom został wyznaczony przez samych kandydatów w drodze samokontrolnej. Organizatorzy kursów zwracają uwagę, że materiał objęty kursem przygotowawczym w zasadzie odpowiada programowi gimnazjum, to też, operując się na wykształceniu li tylko sekularyzowanej bez dalszego wkładu wiedzianego, liczenie na „przerobienie” w ciągu 5 miesięcy całego 4 lat nauki nie miałoby realnych podstaw.

Kandydaci, którzy odpowiadają wyżej wymienionym warunkom, chcąc się uzyć i zdecydować na podjęcie i intensywny wysiłek, składają podania w sekretariacie kursu (Łódź, Piłkowska 37, poproszona ofic. II p.), bądź też w zarządach (komitetach, kołach) letenowych organizacji młodzieżowych OM TOR, WICI, ZWM. Do podania dotyczyć należy życiorysu z uwzględnieniem pracy samokształceniowej, społecznej, zawodowej, świadectwo szkolne i ew. inne zaświadczenia (miejsc pracy), jako załączniki.

Wobec dużego napływu podań, pierwotny termin ich składania 5 maja, został przedłużony do dnia 10 maja br.

Dla kandydatów przyjętych i uczęszczających na kurs, przewidziana jest pomoc materialna w postaci ulupów planowych z miejsca pracy (fabryk), przeprowadzenie czego wzięła na siebie OKZZ, oraz stypendiów, stółdówki i internatu dla młodzieży zamiejscowej).

Główny delegat Ministerstwa Ziemi Odzyskanych dla spraw repatriacji Niemców z Polski komunikuje, że do 1 maja br. Polskę opuściło ponad 300 tys. Niemców. Z tej liczby 220 tys. wyjechało z woj. dolno-śląskiego, a reszta z terenu Pomorza Zachodniego. W pierwszych dniach maja rozpocznie się repatriacja Niemców z opolskiego i z okręgu gdańskiego.

300 tysięcy Niemców już wysiedlono z Polski

W późniejszych latach zainteresowania Wagnera poszły w innym kierunku. Pragnąc za wszelką cenę urzeczywistnić swoje ideały artystyczne, wziął na zawsze rozbrat z sprawą polską. Polonojilicie zapalił jego młodzieńcze były mu może utęszony czas nawet nie na rolę. Epizod ten jednak, z naszego, polskiego punktu widzenia, zasługuje na przypomnienie.

WAGNER JAKO REWOLUCJONISTA
W okresie „Wiosny ludów”, w latach 1848 — 1849, Wagner opowiedział się również całą duszą za rewolucją. Jego punkt widzenia był może odrębny od ideałów politycznych ówczesnych ludzi barykad. Widzimy go jednak wśród obozu rewolucyjnego, z entuzjazmem przemawiającego za obaleniem dawnego porządku. W objęciu rewolucji popchnęła go jednak raczej wielka rozbieżność pomiędzy stosunkami panującymi w sztuce ówczesnej a coraz mocniej zarysowującymi się dążeniami Wagnera do reformy w duchu postępu i demokracji sztuki.

Pisał on wtedy „memoriał o teatrze narodowym w Królestwie Saksonii”. Na cześć rewolucji napisał również natchniony hymn, opublikowany w wydawanych przez Roeckla „Vollshblätter” w maju 1849 r.

Projekt jego, stworzenia teatru narodowego, nie tylko nie został uwzględniony, ale za swe rewolucyjne poglądy i przekonania zapłacił ruskim Wagner 11 latami wygnania. Uchodząc przed aresztowaniem, schronił się w Szwajcarii.

Z życia Ryszarda Wagnera

Pomimo wybitnie niemieckiego - narodowego charakteru dzieł Ryszarda Wagnera, stały się one, dzięki swej genialności, a przede wszystkim niezwykle pięknej i oryginalnej muzyce, własnością całego kulturalnego świata.

Kult Wagnera poza granicami Niemiec osiągnął swój zenit jeszcze nie wiele lat przed pierwszą wojną światową. Dzieła jego z olbrzymim powodzeniem wykonywano w Londynie, Paryżu, Mediolanie i Nowym Jorku — grywane były i w Warszawie.

Niestety, Niemcy już w okresie pierwszej wojny światowej nadchcieli dzieł Wagnera dla celów wojennej propagandy, a ostatnio Hitler i jego satelci zrobili wszystko, co było w ich mocy, aby cudzoziemcom obrzydzić Wagnera do reszty. Lecz przyszedł czas, kiedy wężowa ślina i polityczne błoto zeszła się i wyluszcza, a sztuka wielkiego artysty utrwala sobie znów drogę na świat.

Nie tylko dzieła Wagnera, ale i jego życie jako człowieka walczącego o swoje ideały, jest bardzo interesujące. Może nie zawsze jest ono sympatyczne. Znam wielu, którzy uwielbiają Wagnera jako artystę a nie znoszą go jak człowieka. Usadźmy więc tej opinii zajęłoby dużo miejsca i czasu. Tu chcielibyśmy tylko zwrócić uwagę na parę znamienitych momentów jego biografii, które być może zainteresują naszych czytelników.

Dopiero ogłoszona w r. 1861 amnestia polityczna pozwoliła mu na powrót do kraju.

CZY WAGNER BYŁ ŻYDEM?
Pragnąłbym tu poruszyć sprawę, która jeszcze niedawno mogła być przygotiw o padnięcie trupem każdego prawomyślnego nazistę!

Jako? — Wagner? — Twórca „Zygfruda” i „Mistrzów śpiewaków z Norymbergi” tego najbardziej niemieckiego dzieła z którego propaganda hitlerowska robiła istne nabożeństwo partyjne — Żydem? Pfu! Teufell!

Wiemy już o tym, że do rodziny Wagnera wkroczył się osławiony H. S. Chamberlain, że po jego śmierci wniósł się tam i sam Führer, bijący czołem przed ołtarzem mistrza z Bayreuth, choć w głębi duszy ulubionym jego kompozytorem pozostał twórca „Wesolej wdówki”. Mówiono, że mało sobie nie zwichnął szczyki od ziewania na uroczystych przedstawieniach wagnerowskich! Ale cóż — propaganda wymagała ofiar!

wszechstronnie utalentowany. Nie tylko aktor, lecz i śpiewak, poeta i malarz w jednej osobie.

Wierłtce po śmierci Wagnera — ojca ożenił się z wdową po nim, matką mahitkiego Ryszarda. Stał się troskliwym opiekunem rodziny, a przede wszystkim malca, na którego wyjątkowe zdolności zwrócił uwagę dość wcześnie. Chciał kształcić go na malarza, zauważwszy jednak przejawiające się w niego większe jeszcze zdolności muzyczne, zastanawiał się, czy nie będzie należało raczej kształcić go w muzyce.

Niestety, sześć lat zaledwie liczył sobie maly Ryszard, kiedy śmierć zabrała mu i tego opiekuna. Lecz nie zapomniał o nim nigdy!

I ciekawo, że bezwzględny ten, gdy chodziło o jego cele i ambicje człowieka, budując już na schyłku życia własny dom rodzinny, słynną willę „Wahnfried” w Bayreuth, kazał umieszczyć w hallu nad wejściowymi drzwiami jako godło domu i rodziny, witraż wyobrażający — sepa. A sepa po niemiecku nazywa się — Geyer! Jesteś wierzymy w prawdziwość pewnych cech, to wszechstronnych zdolności, które przajawia się u Wagnera w dążeniu do stworzenia sztuki uniwersalnej, nie mógł chyba odziedziczyć po swym ojcu — urzędniku policyjnym. Rysy jego twarzy również, bardzo odbiegają od typu niemieckiego.

Wagner był też, jak wiadomo, dość zapalczym antysemitą! I kto wie, czy ten rys charakterystyczny również nie jest bardzo znamienity dla naszej sagadkowej hipotezy?...

S. W. G.

Jak żyją pariasy w Indiach?

Kariera śpiewaków - masażystów — Uliczni lekarze i fryzjerzy Hindus uśmiecha się nawet w rynsztoku

Większość mieszkańców Indii (ok. 350 milionów na 390) mieszka w nędznych lepiankach po wsiach i małych miasteczkach i przez sześć miesięcy w roku nie robi nic, leżąc nieruchomo przez cały dzień w cieniu, by uniknąć gorąca, wypalającego zupełnie życie w tym kraju. Stopniowo jednak, w miarę rozwoju uprzemysłowienia i usprawnienia komunikacji, ludność ta napływa do miast i tu, w cieniu pałaców bogaczy, kinematografów, restauracji i gmachów rządowych, koczuje na bruku, czekając na uśmiech losu.

Plócienne okrycie stanowi przede wszystkim całą odzież tych pariasów, a za łóżko służy im rynsztok uliczny. Goście, powracający do luksusowych hoteli Bombaju z pałacu tamtejszego milionera, który podejmował ich obiadem, przechodzą wśród szpalieru skłębionych ciał i rąk, wyciągniętych po wsparcie.

Jak biedni na całym świecie, tak i ci nędzarze uczą się samowystarczalności i przychodzą sobie nawzajem z pomocą w różnych potrzebach codziennego życia. Gotowanie, pranie, jedzenie i leczenie odbywa się dosłownie w rynsztoku, a kilka groszy jałmużny powoduje niesłychaną radość całego tego społeczeństwa. Nędzarze ci mają się różnych do rywczyczych zajęć, przy wykonywaniu których mają sposobność ostarcić się o świat bogatych: spełniają funkcje zamiataczy ulic, trażarzy, czyszcicieli obuwia.

SPIEWACY - MASAŻYŚCI

Najbardziej interesującym typem w tej masie jest „mirasi”. Funkcje jego są właściwie nieokreślone: jest on czymś w rodzaju muzykanta i masażysty. „Mirasi” jest ukostumowanym grajkiem, który posiada sztukę śpiewu i gdy na rozlicznych, zupełnie nieznanach w Europie instrumentach muzycznych. Jeśli istotnie jest utalentowany, to droga do kariery stoi przed nim otworem, gdyż bogacze angażują chętnie „mirasich” dla urozmaicenia, swych uczt, wydawanych we wspaniałych pałacach, gdzie bywają często reżyserzy i dyrektorzy wytwórni filmowych. Niejednokrotnie zdarzały się już wypadki angażowania ulicznego śpiewaka indyjskiego do filmu amerykańskiego, lub rewii, przeważnie jednak mirasi nie robią tak zawrotnej kariery i po pewnym czasie wykonywania rzemiosła artystycznego, powracają do zawodu masażystów. Masaż bowiem jest wśród ludności w Indiach czymś tak powszechnym, jak u nas mycie się, lub golenie. Masaż w eterach biedaków odbywa się, oczywiście, na ulicy, przeważnie po myciu lub kąpielu.

GOLARZE ULICZNI

Golenie jest w Indiach — rzecz można — rzemiosłem narodowym wykonywanym przy akompaniamencie ogłuszającego hałasu, gdyż golarze, stojący rzędem na

chodnikach reklamują się krzykiem, którego nie wyrzekają się nawet podczas pracy nad jednym klientem, celem zwerbowania sobie następnych.

Przeciętny mieszkaniec Indii, nawet najbiedniejszy nie para się sam goleniem swego oblicza, przede wszystkim dlatego, iż uważałby to dla siebie za ostatnie poníženie, a także ponieważ nie posiada koniecznych instrumentów. Golarze indyjscy nie używają mydła.

Jak wszyscy fryzjerzy na całym świecie, tak i tamtejsi cyrulicy uliczni są największymi plotkarzami i podczas golenia udzielają swym klientom wszelkich aktualnych informacji politycznych i towarzyskich. Na wzór swych kolegów europejskich sprzedają oni różne pachnidła i szminki, a także długie łodygi pewnego gatunku drzewa, które posiadają zdolność wybielające zęby.

MEDYCYNA DLA NĘDZARZY

Medycyna to zagadnienie szczególnie delikatne w tym kraju. Choć w Indiach znajduje się wielu lekarzy europejskich, państwo posiada jednak swój specy-

ficzny system sanitarny. Z punktu widzenia Europejczyka system ten toleruje zbyt wiele brudu i magi. Ale nie ulega kwestii, że mieszkańcy Indii wiedzą o wiele więcej od nas o właściwościach leczniczych pewnych ziół, a przede wszystkim opium.

W każdym razie w wypadku choroby najpotężniejszym czynnikiem u ludności jest wiara i zaufanie, a jeśli zaufanie do doktora zawodzi, to pozostaje jeszcze wiara w „Świętego Starca”, oraz „Świętego Byka”, który, udekorowany turkusowymi i złotymi łańcuchami spaceruje sobie spokojnie po ulicach.

Na krawędzi rynsztoka, wzdłuż ulic miast Indonezyjskich, zasiadają miejscowi specjaliści leczenia trądu. Chory zajmuje miejsce po przeciwległej stronie chodnika i wyciąga schorzałą rękę, nogę, czy twarz, a „doktor” smaruje gnijące miejsce specjalną, przez siebie spreparowaną maścią ziołową, którą wciera długim bambusowym prętem, celem uniknięcia niebezpieczeństwa zarażenia się straszną chorobą.

Na tym hałaśliwym tłumem pa-

nuje policjant indyjski nauczony swego rzemiosła na modłę brytyjską. Funkcje policjanta w Indiach są bardzo odpowiedzialne. Życie bezdomnych nędzarzy jest ciężkie i nie mają oni nic do stracenia, to też nie obawiają się wcale wywołania burdy, która ma je stanąć dla nich rozrywką, a nie niebezpieczeństwem. Grabież, czy pożar mogą stać się dla nich źródłem zysku, a dla ludzi, których mieszkaniem jest ulica — więzienie jest czymś w rodzaju domu wypoczynkowego.

Dopóki dla tej kasty najędźniejszych pariasów nie zostaną stworzone lepsze warunki bytu, póki nikt nie zajmie się stworzeniem dla nich pomieszczeń, ich oświata i zaspokojeniem ich najprymitywniejszych potrzeb, ziarno niepokoju zawsze szanse bujno niepokoju posiada zawsze szanse bujnego rozwoju w tym urodzajnym gruncie. Ale ludność Indii jest wyjątkowo potulną i łagodną i umie uśmiechać się nawet z pogardą rzuca jej groźby jałmużny. Wiedzą o tym dobrze odnośne władze i umieją techy te wykorzystywać. J. M.

Nasz robotnik i chłop

który karczował lasy amerykańskie i pomnażał swymi mięśniami bogactwo Fordów — Zagospodarujem Ziemię Odzyskaną

Wrócić do własnej gospodarki nad Odrą, do historycznego Szlaku Bolesława Chrobrego. Byłoby największym niedbalstwem, niedorzecznością polityczną, gdybyśmy odzyskany stan posiadania na Zachodzie nie umieli zagospodarować. Byłoby jakimś niepojętym safandulstwem, gdybyśmy nie potrafili wykrzesać maksimum zdolności i entuzjazmu dla gruntu wnego przeobrażenia całej struktury odzyskanych Ziemi Zachodnich, zachwaszczonych pleśnią brutalności pruskiej.

Czy nasi chłopci i robotnicy, którzy karczowali lasy amerykańskie, harowali na plantacjach argentyńskich, zasiliłi swymi mięśniami bogactwo Fordów lub baronów węglowych w Pas de Calais, pozostają głusi i ślepi na zew konieczności dziejowej i patriotycznej, domagającej się od wszystkich obywateli pomocy w zagospodarowaniu ziem śląskiej, pomorskiej i mazurskiej? Nie! W takich momentach nie ma bowiem czasu na zastanawianie się, na ubolewanie z powodu maruderstwa lub niedociągnięcia naszej administracji.

Nie ulega najmniejszej wątpliwości, iż pierwsze kadry pionierskie, które wyruszyły z mniejszym lub większym dobytkiem na nową gospodarkę natrafiały na liczne przeszkody, na głupotę, a nawet podłość aferzystów i kombinatorów. Czyż człowiek obrabowany lub zawiedziony w swoich nadziejach bierze w usta truciznę, załamuje się i nieczyli się przyzłość? Przeciwnie, natrafiając na przykrość musi je przesyłać, wyrwać zło z całą bezwzględnością, licząc zupełnie realnie i szczerze, iż sprawiedliwość zwycięży.

A tym bardziej Naród Polski, który dał dowody swej nieustępliwości w walce o swe prawa, musi więc na tym niebezpiecznym zakręcie dziejowym wykazać ca-

łemu światu, iż gotów poświęcić swe najlepsze siły, celem usprawnienia stanu zagospodarowania na Ziemiach Odzyskanych. Nikt nie robi dobrodziejstwa Państwu, jeżeli idzie pracować i osiedlać się na Zachodzie, bo to jest prosty obowiązek każdego obywatela.

Już skończył się okres szabrownictwa, już odleciały niebieskie ptaki, a raczej kręki z ziemi nadodrzańskiej, a teraz nadchodzi kolej na ludzi rzetelnych, dobrych gospodarzy i fachowców, ażeby ruszyli w bezkrawny bój dla utrwalenia polskości na żyznych skłobach praojczy, gdzie dotąd szalała bestia germańska.

Należy przygotować się na liczne niedomagania, na głupotę takich lub innych kacyków administracyjnych, utrudniających człowiekowi życie wówczas, gdy mu należy wszystko ułatwić, ale za to zahartowani nie tylko przetrwają okres pionierstwa, ale wytworzą atmosferę serdecznej przyjaźni, gdyż więź narodowa w obliczu wroga jest najlepszym cementem, łączącym w doli i niedoli.

Któż podnosi przeciw nam zarzuty, iż pewne połacie kraju leżą jeszcze odłogiem, że warsztaty pracy nie wszędzie huczą życiem? Czynną to Niemcy przy pomocy swych niepoprawnych opiekunów zapominających o morsu krwi przełanej przez zbrodnicze apetyty

imperialistyczne junkerstwa i hitlerowskiej kamaryli.

Byłoby to samobójstwem politycznym pomagać swym odwiecznym wrogom. Musimy jak najępiej szej przewyciężyć wszystkie dotychczasowe błędy, ująć mocno w karby naszą organizację do tychczas szwankującą, wykazać maksimum wysiłku, ażeby każda pięćdziesiąta, odzyskanej dawała plony, ażeby każdy komin dymił i w każdej fabryce pulsowało życie.

Pomimo najcięższych warunków, ponieważ musi element zgrupowany na tym odcinku historycznego postępnictwa wziąć całą brzemie odpowiedzialności na swoje barki, mając mocne zaplecze całego jednomyślnie nastrojonego Narodu. W dniu odejścia zbrodniczych elementów niemieckich z naszych historycznych zakątków powinniśmy to uczcić przede wszystkim nowymi tysiącami kadrami pionierów, pierwszych szeregowców w boju o potęgę i demokrację naszego Państwa. Z Niemcami musi odejść również cień faszyzmu, imperializmu, będącego wiernym druhem germańskiej duszy. Pełna atmosfera wolności, azeroki samorząd, całkowita demokratyzacja życia gospodarczego i politycznego winna zakwitnąć na gruzach barbarzyńskiego hitlerizmu.

Albin Różycki-Kępa.

Sympatia w tonnach

W komunikacie Wydziału Prasowego Ambasady Brytyjskiej, który to wydział przejawia dość ożywioną działalność „Informacyjną”, znajdujemy powtórzoną za BBC - angielskim radio — następującą wiadomość: „Z 200.000 ton (czego?) o tym milczy dobrze redagowany biuletyn W. Pras. ambasady zaopatrywanych przez Wielką Brytanię 60.000 będzie wysłanych do krajów zaopatrywanych przez UNRRA, 60 do brytyjskiej strefy okupacyjnej, reszta do Indii i Południowej Afryki”.

Zaiste czarujący rozdziałnik. Że Wielka Brytania posyła 80 tys. ton do Indii i Afryki Południowej to w porządku. Jej tonny (czego?) i jej Indie, a także i Południowa Afryka. Ale... brytyjska strefa okupacyjna — to Niemcy. Gazety zaś, (inne, nie redagowane przez Wydział Prasowy wspomnianej ambasady) pisały przez 6 lat, że Niemcy prowadzą wojnę z Anglią. I to wojnę nieraz nie najpiękniej organizowaną. Przypomnijmy sobie tylko V-1 i V-2 lub naloż na Coventry. „Zśród krajów „zaopatrywanych przez UNRRA” natomiast kilka pozostawało w sojuszu z Wielką Brytanią. Kilka z nich bardzo krwawo za ten sojusz płaciło. Wszystkie zaś były przez tychże Niemców niszczone, ogalane, rabowane.

Dziś Wielka Brytania sympatię swą, zaklętą w niewiadome tonny dzieli porówno: pół — Niemcy, drugie pół — cała reszta. Ile owej sympatii w tonnach przypadnie na Polskę, kraj również „zaopatrywany przez UNRRA”, ojczyznę lotników z Dywizjonu 303 — aż przykro byłoby obliczać.

UCZEŃ I MISTRZ

Lubimy się chwalić tym co mamy. Ba chwalić się tym często. Krzyczą propagandą naszych go-

spodarczych osiągnięć choćby tylko wystawy sklepów. Prawda, że mamy wielu takich, którzy twierdzą, że u nas w ogóle nic nie ma, a to co jest — to także „Mpa”. W służnym zacietrzewieniu chcielibyśmy ich przekonać.

Ale czyż wszyscy inni robią to samo? Mniej więcej nie. Oto znówu takie zdanie z biuletynu Wydziału Prasowego Ambasady Brytyjskiej, biuletynu służącego informacji o W. Brytanii, oczywiście w duchu jej potrzebny i propagandzie wielkości i siły tejże Wielkiej Brytanii.

Czytamy dosłownie: „Z ojcjalnego oświadczenia, dotyczącego ograniczeń żywnościowych w Wielkiej Brytanii wynika, iż waga chleba będzie obniżona z 900 gram na 700 gram, przy utrzymaniu tej samej ceny co za 900 gram. Produkcja będzie obniżona o 15 proc.”

Owa obniżka wagi chleba, to nie jakby ktoś mylnie przypuszczał mógł zmniejszenie formatu wypiekanych bochenków (Ach te tłumaczenia w biuletynie W. Pras.) tylko zmniejszenie przydziałowej racji chleba. I mniej płacić za to tyle samo i jeszcze Wydział Prasowy trąbi o tym wślad za BBC na cały kraj.

A może byśmy tak poszli wślad za Wielką Brytanią i jej wydziałem Prasowym ambasady w Warszawie i poczęli pomniejszać wszystkie nasze osiągnięcia, trąbić na świat o wszystkich niepowodzeniach i brakach. Jak się to robi? Bardzo prosto. Trzeba by tylko przenieść zespół redakcyjny „Gazety Ludowej” do organu rządowego, do „Rzeczpospolitej”. Ci by dopiero pokazali! „Niech się schowa Wydział Prasowy wspomnianej kilkakrotnie ambasady. Uczeń prześlga mistrza. (jad.)

Prokuratura interesuje się działalnością E. Casika

Prokuratura Specjalnego Sądu Karnego w Łodzi prosi wszystkie osoby, które posiadają jakiegokolwiek wiadomości o działalności w czasie okupacji niemieckiej Edwarda Casika i jego żony Gertrudy (zatrudnionych w 1940 roku w obozie Rogi pod Łodzią, później pracowa-

li w hotelach „Tabarin” i „Savoy” w Łodzi, a następnie NSDAP przydzielił im hotel Brzezim pow. Łódź) o natychmiastowe zgłoszenie się do Prokuratury, Łódź, Plac Dąbrowskiego 5, pokój 241, godz. 11—13.

5 V. w Łodzi

WAŻNE TELEFONY:

- Woj. Urząd Bezp. - tel. 252-72
Wojewódzka Kom. Milicji Obywatelskiej - tel. 250-07
Miejska Komenda Milicji Obywatelskiej - tel. 253-80
Pow. Urząd Bezp. - tel. 150-01
Kom. Pow. MO - tel. 185-02
Pogot. Lekarskie PCK - tel. 117-11
Pogot. Ratunk. Miejskie - tel. 104-44
Pogot. Ratunk. Ujez. - tel. 154-15
Straż pożarna - tel. 8
Biuro n. p. m. - tel. 190-00

DYZURY APTEK

Dzisiejszej nocy dyżurują apteki:
Danieleckiego (Piotrkowska 127),
Zajączkiewicza (Pl. Boernera 37),
Gorczyckiego (Przejazd 59), Karli-
na (Piłsudskiego 54), Antoniewicza
(Szosa Pabianicka 58), Stecika (Li-
manowskiego 37).

TEATRY

TEATR WOJSKA POLSKIEGO
ul. Stefana Jaracza 27
dzisiaj o godz. 16 oraz codziennie o
godz. 19 min. 15 ZEMSTA.

TEATR POWSZECHNY TUR
ul. 11. Listopada 21
codziennie o godz. 19 min. 30 Szel-
mostwa Skapena.

TEATR NA PIETERKU
(Studio muzyczne, Traugutta 1)
dzisiaj o godz. 16 i o 19 min. 30 oraz
codziennie o godz. 19.30 znakomita
komedia Antoniego Cwojdzńskiego
FREUDA TEORIA SNÓW w świet-
nym wykonaniu Janiny Romanówny
i Jana Kreczmar.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ
„LUTNIA”
Dzisiaj 2 przedstawienia o godz. 16
i 19.15 Komedia Muzyczna „Król
Włóczęgów” - obsada premierowa.
Kasa Teatru czynna od godz. 12.
Uwaga! Wkrótce premiera operetki
„Wiktoria i jej huzar”.

NOWA SZTUKA JAROSŁAWA
IWASZKIEWICZA W TEATRZE
KAMERALNYM DOMU ŻOŁNIERZA
Dzisiaj 2 przedstawienia o g. 16.15 i 19.15
nowej sztuki Jarosława Iwaszkiewi-
cza p. t. „Stara Cegielnia” jest to
pierwsza w powojennej Łodzi polska
sztuka współczesna. Akcja toczy się
w czasach okupacji. Udział biorą
Hanna Bielicka, Janina Darczewska,
Wanda Jakubińska, Jerzy Duszyński,
Zdzisław Rejski, Ludwik Tatarski i
Feliks Zukowski. Reżyserował Erwin
Axer. Dekoracje - Jan Rybkowski.
Kasa czynna od godz. 15-ej, w nie-
dziele i święta od godz. 10-ej.

TEATR „SYRENA”
Traugutta 1.
Dziś premierę p. t.:
„WIOSENNE REWIERENDUM”
Początek przedstawienia o godzinie
16 i 19.30.

DYMSZA W „GONGU”
Teatr „GONG” dał dawno oczeki-
waną premierę nowego programu
p. t. „DOBRY ZART a la CARTE...
d'atlantique”. Na czele zespołu wy-
stąpił od sześciu lat niewidziany, nie-
zrównany komik ADOLF DYMSZA.
Utrzymy też urocza Bente Artemska
oraz doskonały pięcio-osobowy chór
Harjana. Teksty Tad. Chrzanowskie-
go i Winawera.

TEATR LALKI I AKTORA
„SARABANDA” (Kopernika 16)
Codziennie z wyjątkiem piątków
o godz. 19 widowisko muzyczne
„Pan Twardowski” - teksti Mariana
Mikuly, muzyka Zygmunta
Wiehlera, reżyseria Tadeusza Mu-
skata

W niedzielę 2 przedstawienia o
godz. 16 i 19. W piątki tylko spek-
takle zamknięte dla robotników,
pracowników i młodzieży.

Wytwórnia chemiczna
TEOFIL PAŁCZYŃSKI
Łódź, Nawrot 43, tel. 220-52

połącza
PASTY DO OBUWIA:
„PRIMALIN”
„ARGO”

Czytacie
„POBUDKĘ”

RADIO

Program na niedzielę, 5.5.46.
Kraków: 6.57 Sygnał czasu. 7.00
kalend. hist. 7.05 Muzyka. 7.15 Por.
rozm. ze słuchaczami. 7.30 Muzyka.
W-wa: 8.00 Dziennik. 8.20 Program
na dziś. 8.25 Muzyka. Głazno: 9.00
Nabożeństwo. 10.00 Aud. region.
Łódź: 10.40 Program na dziś. 10.45
Jak spędzić święto? 10.50 Zaczyna
się maj - felieton. 11.00 Płyty.
11.20 Wieś a Pożyczka. Odbudowy
Kraju - pog. 11.30 Co piszą radio-
słuchacze? 11.40 Płyty. Kraków:
11.57 Sygnał czasu, hejnał z Wieży
Mariackiej i wskazania obywatel-
skie Kościuszki. 12.00 Por. symf.
Katowice: 13.30 Niemcy po wojnie.
W-wa: 13.40 Aud. wojskowa. 13.55
Najciek. aud. przyszł. tyg. 14.00
Aud. dla świetlic wiejskich. 14.35
Biuro Studiów. Łódź: 14.40 Teatr
Wyobraźni: „Zbyszek z Bogdańca”.
W-wa 15.20 Recenzje. 15.30 Polska
Kapela Ludowa Feliksa Dzierża-
nowskiego. Łódź: 16.00 O witajcie
nam wiosenko - aud. st.-muz.
W-wa: 16.20 Aud. dla młodzieży.
16.35 Nowela M. Wassermanówny.
16.50 Kronika kultury. Łódź: 17.00
Popołudnie przy mikrofonie. 19.15
Poezje. 19.20 Przejazd tyg. 19.30 -
Tyg. dźwięk. 19.45 Podróż po świe-
cie. 19.05 Uśmiech i piosenka. 19.30
Dziennik. 20.00 Mozalka muzyczna.
20.50 Poezje. Łódź: 21.00 Wiadomo-
ści sport. 21.05 Władysław Rymkiewicz: „Chrobry”. 21.15 Koncert ży-
wych - część I. 22.00 Porażki: Aud.
rozm. W-wa: 22.15 Muzyka taneczna.
23.00 Ostatnie wiad. dziennika.
Łódź: 23.35 Koncert żywych - część
II. 23.55 Zakochanie aud. do godz.
24.00.

Brzydkie obyczaje
Nie niszczyć oświetlenia ulicznego

Od dłuższego czasu nieznanymi
złoczyńcy tłuką, wykręcają i kra-
dą żarówki oświetlenia ulicz-
nego.

Ostatnio w nowozainstalowa-
nym oświetleniu w parku Sta-
ryca przy ul. Narutowicza i
Skwerze Kolejowym przy ul.
Narutowicza i Armii Ludowej
stwierdzono szereg wypadków
potłuczenia kloszy.

Wskutek trudności zdobycia
żarówek i kloszy Łódzkie Tow.
Elektryczne nie jest w stanie
wymienić brakujących i potłu-
czonych lamp, a same żarówki

aby zwracali uwagę na tego ro-
dzaju czyni osobników, niszczą-
cych instalację oświetleniową,

zatrzymywali i oddawali ich w
ręce Milicji.

Teatr Komedia Muzycznej „LUTNIA” - 2 - Piotrkowska 243

Dzisiaj dwa przedstawienia o godz. 16 i 19.15

Król Włóczęgów

OBSADA PREMIEROWA

CHÓR BALET ORKIESTRA

Kasa teatru czynna od godz. 12-ej

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA - Daszyńskiego 34

Niedziela, 5 maja 1946 r.

Dzisiaj 2 przedstawienia o godz. 16.15 i 19.15

„Stara cegielnia”

JAROSŁAWA IWASZKIEWICZA

Kasa czynna od godz. 10-ej

OGŁOSZENIA DROBNE

Lekarze

Dr KOWALSKI MIECZYSLAW
specjalista chorób wenerycznych i
skórnych przyjmuje od 8-10 i 3-6
Al. 1 Maja 3.

Dr ZOFIA SKONIECZKO lekarz szpi-
tala Kochanówka, specjalista chorób
nerwowych, przyjmuje od 4-6-ej ul.
Piotrkowska 16. -1011

Dr ADAM KONDRACKI specjalista
chorób żołądka, kiszek, wątroby wzno-
wój przyjmuje. Narutowicza 35, 3-6,
tel. 206-99.

Dr med. MARKIEWICZ Gustaw spe-
cjalista chorób skórnych i wenerycz-
nych. Piotrkowska 109, m. 6, II pię-
tro. Tel. 188-52. -929

Dr medycyny MARIAN STAWIŃSKI
z Warszawy, położniwo, choroby
kobiące, przyjmuje 3-6, Aleje Ko-
ściuski 52, tel. 193-80.

Dr med. E. MIKULICZ ze Lwowa,
lekarz-dentysta, specjalista choro-
bów dziąsła i jamy ustnej. Zawadz-
ka 17, tel. 144-45.

LEKARZ STOMATOLOG Aheja Ba-
rarkowska z Warszawy - lezenie
jamy ustnej i zębów. Pracownia zęb-
bów sztucznych. Andrzeja 2. -930

Dr J. VOGEL ze Lwowa, specjali-
sta chorób kobiecych i akuszerii.
Przyjmuje ul. Narutowicza 4. Tel.
260-92

Dr med. B. TOŁCZYŃSKI - starszy
asystent Uniwersytetu Łódzkiego,
specjalista chorób uszu, nosa i gardła
Sienkiewicza 57 ordynuje od 3-6 pp.

Dr A. RATAJ-ZURAKOWSKA (z
Warszawy) specjalistka chorób
skórnych, wenerycznych, kobiet,
kosmetyka lekarska, Piotrkowska
nr 33 przyjmuje od 3-6 1144

Dr B. DOBROWOLSKI specjalista
chorób nerwowych i seksualnych -
przyjmuje od godz. 4-7 Kopernika
Nr 6, tel. 186-00. -1079

Dr med. SIENKO KSAWERY
(z Warszawy) specjalista chorób
skórnych, wenerycznych, psche-
rza. Przyjmuje ul. Kilińskiego 132
w godz. 19-2 i 4-6 232

Dr LENCEWSKI, choroby - kobiece
i akuszeria, Łódź Sienkiewicza 51,
godz. 3-7, Tel 181-47. -1105

Poszukujemy

POSZUKUJE, do trzyletniej dzie-
czynki inteligentnej, pamiłki, lubiącej
dzieci, najchętniej freblanki. Referen-
cje pożądana. Wiadomość Zawadzka
36 m. 6 II p. między godz. 11-13, tel.
191-88. 1281

KWALIFIKOWANEJ sily do niemow-
lecia poszukuje się od zaraz. Zgłosze-
nia Gdańska 61 m. 7 codziennie od
godz. 2-4 pop. 1280

POTRZEBNI MAJSTROWIE TKACCY,
tkacze, prządki, flajerk. Zgłoszenia
przyjmuje f-ma Hirsberg i Birbaum
Łódź, ul. Wodna 23.

POTRZEBNA pomoc do owocarni.
Dąbrowska 28-c Owocarnia. -1335

SZUKAM 2-3 pokojowego umeblo-
wanego mieszkania. Zwrócę wszelkie
koszty. Zgłoszenia do Administracji
„Kurier Popularny” pod „Dobry
interes”. -1339

KOBIETA umiejąca dobrze goto-
wać i do pracy domowej potrzebna.
Wynagrodzenie b. dobre. Łódź, ul.
Świętokrzyska 6 m. 2 obok Prze-
jazdu.

Kupno i sprzedaż

POKOSTY w kilku gatunkach poleca
wytwórnia chemiczna „ULTRON”,
Łódź, Południowa 78/80. Kupuje ka-
lafonię, rozpuszczalniki. -1338

DOM MEBLI Łódź, Piotrkowska 154,
tel. 117-15 poleca najtaniej urządzenia
biurowe, pokoje stołowe, sypialnie,
gabinety, kuchnie i różne po-
eđynicze meble. -1336

ZESZYTY bruliony, notesy, papiery
kancelaryjne, listowe, powielaczo-
we, ołówki, koperty poleca hurtowo „Po-
lonia” Cegielniana 1. -1338

Różne

KURSY kroju i szycia. Opłata tygod-
niowa 80 zł. Gdańska 154. -1337

Zagubione dokumenty

UNIEWAŻNIAM zagubiony bilet tra-
mwayowy na m-c kwiecień na nazwisko
Marchewa Leon, ul. Gdańska 77, m. 16. -1340

UNIEWAŻNIAM zagubioną palcówkę,
legitymację kolejową Nr 11525 na na-
zwisko Zofii Lisockiej, Kolumna, pow.
Łask. -1341

UNIEWAŻNIAM zagubioną kartę ewa-
lencyjną z za Buga na nazwisko Pi-
etraskiewicz Józefa, ul. Leszna PUR. -1342

UNIEWAŻNIAM zagubione kartki ży-
wnościowe (wymienne) na nazwisko
Wróblewski Stanisław, ul. Śródmiej-
ska 142. -1345

UNIEWAŻNIAM skradzione zaświad-
czenie Nr 51814-wydane przez TUR w
Ligney, dyplom ukończenia szkoły,
legitymację partyjną PPS na nazwi-
sko Pawlak Eugeniusz, Łódź, Jagiel-
lońska 14. -1344

UNIEWAŻNIAM skradzioną legityma-
cję tramwayową na m-c maj na na-
zwisko Ochocińska Genowefa, Łódź,
ul. Dąbrowskiego 3-18. -1345

UNIEWAŻNIAM zagubiony portfel z
dokumentami, palcówkę, zezwolenie
na prowadzenie sklepu, świadectwo
przemysłowe, kwity pożyczki Pań-
stwowej na nazwisko Dubiński Michał,
Proszę o zwrot tylko dokumentów
pod adres Wodny Rynek 7, Brzeczak
Józef. -1346

UNIEWAŻNIAM zagubioną legityma-
cję naucezyielską na nazwisko Ma-
kowska Maria, Kuchary 2-gie, gmina
Witonia pod Łęczycą. -1347

UNIEWAŻNIAM zagubioną kartę roz-
poznawczą na nazwisko Lasota Stani-
sława, ul. Zamenhofa 19 m. 15. -1348

„PRECISIOUS-RADIO”

SIENKIEWICZA 2.
Wykonuje - SZYBKO - TANIO - FACHOWO wszelkie prace
wchodzące w zakres radiotechniki. Nowoczesnie urządzone
laboratorium. Strojanie superców oscylatorem.
SPECJALNOŚĆ: przeróbki odborników z prądu stałego na
zmienny.

GONG

Południowa 11

DYMSZA

kasa czynna od godz. 11-ej

Repertuar kin łódzkich

Table with 2 columns: Theater Name and Address, and Program Title. Includes entries like POLONIA, TECZA, GDYNIA, STYLOWY, BAŁTYK, WISLA, ADRIA, WŁOKNIARZ, HEL, TATRY, PRZEDWIOSNE, WOŃC, ROMA, ZACHETA, BAJKA, ROBOTNIK, REKORD, M I Z A, OSWIATOWY OM. TUR, SWIT, BAŁUCKI RYNEK 5.

Początek seansów: w dni powsze dnie o godz. 16. 18 i 20; w niedzielę
i święta o godz. 12. 14. 16. 18 i 20.
Kina: - „Polonia”, „Hel”, „Adria”, „Przedwiosnie” i „Roma”
rozpoczynają seanse o pół godziny później.

„Oświetlony” - 2 seanse dzieln nie godz. 17. 18.30.
Niedziela i święta 15.30, 17 i 18.30.

Początek seansów w kinie „Bałtyk” w dni powszednie o godz. 16,
18 i 20 w niedziele i święta o godz. 12, 14, 16, 18 i 20-ej.
Przedprzedaż biletów do kin: „Rekord”, „Wolność” i „Roma” dla
członków Związków Zawodowych (Zgłoszenia zbiorowe odbywa się w Ra-
dzie Zakładowo-fabryki Geyera (Piotrkowska 295) od godz. 10. 18-ej)

Celem uniknięcia natłoku prosimy o przybycie na wcześniejsze
seanse.

Jak odbyła się czystka polityczna na Węgrzech

Sympatie dla Horthy'ego, Gömbösa i Imreidy jeszcze oddziaływiają

Na Węgrzech odbywają się nieustanne sądy nad kolarystami, którzy służyli się współpracą z Niemcami podczas wojny, przy czym wyroki są dość surowe i w większości wypadków zdrajców spotyka kara śmierci. Naogół kolarystów zachowują się tak, jakby nie rozumeli w ogóle, że można mieć do nich jakiegokolwiek pretensję. Niesłychanie bezczelne było zachowanie się jednego z głównych zdrajców węgierskich, b. premiera i prezesa Narodowego Banku Węgierskiego, Imreidy'ego, który sądził, iż nie stoi na przeszkodzie jego współpracy z obecnym rządem węgierskim. Znany pod przezwiskiem „węgierskiego Salazara” i „chrześcijańskiego ojca” hitleryzmu na Węgrzech, Imreida przesłał w więzieniu na ręce nowego rządu memorandum, w którym wyłuszczył sposoby zapobieżenia inflacji i wyraził nadzieję, iż misja wprowadzenia tych sposobów w życie zostanie mu przez gabinet powierzona. Plany, zawarte w memorandum nie miały — zdaniem ekspertów — żadnej wartości, ale stanowiły interesujący dokument psychologiczny, gdyż sam fakt nadesłania rządowi podobnego memorandum odzwierciedla mentalność tysięcy Węgrów, którzy przeżyli rewolucję, nie zdając sobie sprawy ze zmian, jakie zaszły w ich ojczyźnie.

WPLYWY HITLEROWSKIE

Węgry były zanadto zhitleryzowane, by mogły zostać oczyszczone przy pomocy jednej operacji. Ta smutna rzeczywistość stanowi podłożę kryzysu politycznego, trwającego w państwie od chwili wprowadzenia obecnego reżymu. Węgrom udało się w warunkach kompletnego chaosu ukonstytuować rząd, który w przeciwieństwie do rządów innych, znajdujących się w podobnych warunkach państw, zarówno Londyn i Waszyngton, jak i Moskwa uznały za „demokratyczny”, ale dało się osiągnąć tylko przy jednoczesnym zamknięciu oczu na poważną ilość pomniejszych zbrodniarzy wojennych w armii i administracji cywilnej. Właściwie cała ludność Węgier, oprócz członków robotniczych związków zawodowych oraz nielicznej lewicowej grupki inteligencji, była przepojona doktrynami skrajnie reakcyjnego reżymu, zrodzonego z militarystyki Horthy'ego w latach 1919-20, a rozwiniętego następnie w ustrój napoleoński faszystowski przez premiera Gömbösa i jego następców od r. 1932.

Prostu przeciętny obywatel węgierski uwierzył w zasługi brutalnej żandarmerii i w przewagę spraw militarnych nad wszelkimi innymi i ta wiara postawiła państwo w szeregu satelitów Hitlera, pomimo prób bronięcia „niezależności” swej ojczyzny.

PARTIE POLITYCZNE NA WĘGRZECH

Dzisiaj Węgry rządzą gabinet koalicyjny, w skład którego wchodzi przedstawiciele czterech partii. Najliczniejsza partia Niezależnych Posiadaczy Drobnych

Własności ma postępowy program liberalny. Współpracują z nimi socjal-demokraci, komuniści i wreszcie partia ludowa, stanowiąca szczególną mieszaninę różnych elementów i tendencji, które zasadniczo można określić jako socjalistyczne.

OPORTUNIŚCI WĘGIERSCY

Gdzie są zatem te masy Węgrów, które mają tak mało wspólnego ze swym obecnym rządem? Są one poprostu wciśnięte do tych ugrupowań, które zlikwidowały spuściznę po reżymie Horthy'ego. Masy te miały okazję łatwej zmiany frontu i z okazji tej skorzystały. Utało się powiedzenie jednego z dziennikarzy zagranicznych, że główna partia Horthy'ego przekształca się w ugrupowanie Drobnych Posiadaczy, faszystowska partia Imreidy'ego w partię chłopską, a jedynie socjal-demokraci i komuniści pozostałi przez cały czas wolni od naleciałości hitlerowskich.

Oczywiście definicji tej nie należy brać dosłownie, nie ulega jednak kwestii, iż większość reakcjonistów i dawnych faszystów przystąpiła obecnie do Partii Drobnych Posiadaczy, a w każdym razie oddała jej swe głosy. Stało się to dlatego, iż Partia ta wydawała się tym elementom „ziem najmniejszą”. Dlatego też Partia Drobnych Posiadaczy została zabiegana członkami, którzy nie wierzą w jej program.

Partię tę charakteryzuje niezdecydowanie i ciągłe wahanie. Podczas zebrań Komitetu Przygotowawczego, obradującego na temat ukonstytuowania Aktu Obrony Republiki, wypełnienia programu rządowego, dotyczącego upaństwowienia kopalni i pewnych kluczowych gałęzi przemysłu oraz oczyszczenia z nieodpowiednich elementów i zredukowania personelu administracji cywilnej (co było koniecznością ze względów zarówno politycznych, jak i fiskalnych) reprezentanci Partii Drobnych Posiadaczy zachowali postawę niezdecydowaną, starając się wyraźnie o przecignięcie dyskusji i brzdącąc w powzięciu ostatecznej de-

cyzji. W parlamencie, poruszając sprawę Aktu, deklarującego Węgry, jako Republikę, przedstawiciel Partii Posiadaczy omawiał tę sprawę niemal wstydliwie, wyliczając przy tym wszystkie strony dodatnie monarchii. Członkowie partii wiatowali na wspomnienie nazwiska księcia Mindenzthy, który został formalnie przez partię potępiony z powodu negatywnego ustosunkowania się do reformy relnej.

OCZYSZCZENIE PARTII POSIADACZY

Wszystkie te przyzyny spowodowały kryzys polityczny, który miał miejsce dwa miesiące temu. Członkowie partii lewicowych, nalegali na przeprowadzenie czystki w Partii Posiadaczy i zagrozili w razie negatywnego

ustosunkowania się do ich życzenia odstąpieniem od koalicji. Członkowie Partii Posiadaczy oświadczyli, iż sami dawno już pragną oczyścić swe szeregi ze szkodliwych elementów, ale czynią to bez żadnej presji z zewnątrz.

Ostatecznie z szeregu Partii wykluczono licznych członków, co położyło kres kryzysowi politycznemu i przyczyniło się w znacznej mierze do powrotu zaufania między członkami rządzącej koalicji.

Demokracja bynajmniej nie zginęła na Węgrzech, ale podczas ostatnio przeprowadzonej czystki w szeregach Partii Drobnych Posiadaczy kierowano się raczej małoważnymi zarzutami i wykluczono z Partii niektórych postępowych polityków, którzy po-

zwolnili sobie byli na pewne niezręczne uwagi, co zyskało im nazwę reakcjonistów, podczas gdy do istotnie prawicowych elementów Partii zastosowano amnestię, w nagrodę za trzymanie we właściwym momencie języka za zębami. Prawdziwie demokratyczne elementy społeczeństwa węgierskiego starają się obecnie o umożliwienie wykluczonym członkom Partii powrotu na swe stanowiska. Zdrowo myślący demokraci węgierscy starają się usilnie o nakłonienie elementów prawicowych Partii Drobnych Posiadaczy do wycofania się z koalicji rządzącej i ukonstytuowanie opozycji konserwatywnej, co niewątpliwie byłoby najracjonalniejszym i najuczciwszym załatwieniem sprawy.

JANINA MATUSZEWSKA

W kongresie hiszpańskiej partii socjalistycznej biorą udział zakonspirowani delegaci krajowi

TULUZA (SAP). W dniu 2 maja rozpoczęła w Tuluzie swe obrady Kongres hiszpańskiej partii socjalistycznej. W kongresie wzięli udział przywódcy i działacze socjalistyczni, przebywający na emigracji, jak również pełnomocni przedstawiciele wieloletnich ugrupowań socjalistów w Hiszpanii. Przed rozpoczęciem Kongresu delegaci krajowi przeprowadzą rozmowy z przebywającymi w Paryżu brytyjskim ministrem spraw zagranicznych, Bevinem.

W momencie, gdy — na skutek inicjatywy Polski — na Radzie Bezpieczeństwa wzięła się losy reżymu gen. Franco, kongres socjalistyczny w Tuluzie nabiera szereg znaczenia. Socjaliści hiszpańscy swym stanowiskiem rdeń antyfaszystowskiego frontu hiszpańskiego, jak zmarły niedawno Largo Caballero, stało się symbolem walki o wolność. Wielkie za stugi dla walki wywołującej ludu hiszpańskiego położyli również tacy działacze, jak Indalecio Prieto, minister obrony narodowej z okresu walki z najazdem Franco, jak b. premier dr Juan Negre i b. minister spraw zagranicznych Julio Hualtes del Vayo.

Pierwszym i najważniejszym zadaniem Kongresu jest określenie drogi walki, ze zmienioną przez masę dyktaturą faszystowską gen. Franco. To też udział de-

legatów krajowych w kongresie jest niesłychanie ważny. Delegaci krajowi podkreślają konieczność większego uwzględnienia nastrojów w samej Hiszpanii, ponieważ — ich zdaniem — emigranci często już utracili kontakt z rzeczywistością w kraju.

Delegaci krajowi, których nazwiska trzymane są w ścisłej tajemnicy ze względu na możliwość terrorku, zastosowanego do ich rodzin, stoją na stanowisku, jak najbardziej szerokiego frontu antyfaszystowskiego. Proponują oni współpracę z postępowymi kołami katolickimi, które coraz bardziej oddalają się od falangistowskiego reżymu. Delegaci krajowi ostro piętnują twierdzenia, głoszone w niektórych reakcyjnych kołach brytyjskich, jakoby dyktatura gen. Franco przechodziła ewo-

lucję w kierunku liberalnym. Udo- wadniają oni, że terror w Hiszpanii nie osłabił, przeciwnie — ostatnio znacznie się zaostrzył. Socjaliści hiszpańscy żądają jak najszybszego zerwania z „komi- dią”, która już raz zgubiła demokratyczną Hiszpanię. Wszelkie kunktactwo w tej sprawie to męka i śmierć wielu bojowników demokracji hiszpańskiej.

Kongres wzbudził duże zainteresowanie w socjalistycznej partii francuskiej i w brytyjskiej Partii Pracy, które niewątpliwie przysłały na obrady socjalistów hiszpańskich swoich reprezentantów. Socjaliści polscy życzą towarzysom hiszpańskim jak najszybszego zwycięstwa nad faszystami i triumfu czerwonych standardów w ozerwym Madrycie.

(t. g.)

Loteria fantowa na rzecz sierot wojennych

Wydział Społeczno-Wychowawczy, Rada Zakładowa i Koła Partyjne PPS, Powz. Spółdzielni Spożywców „Społem”, zorganizowały loterię fantową, z której całkowity dochód zostanie przeznaczony na pomoc dla sierot po ofiarach wojny. Fanty w znacznej ilości (wiele jest wartościowych) zostały złożone przez pracowników PPS. Zwracamy się z apelem do wszystkich naszych członków, żeby poparli tę akcję przez wykupienie przynajmniej jednego biletu w cenie zł 20. Bilety będzie można nabywać w każdym sklepie PPS, gdzie również

będzie można zasięgnąć bliższych informacji, co do terminu i sposobu rozlosowania fantów. Zwracamy jednak uwagę, że termin wykupienia biletów upływa z dn. 15 maja. Liczymy, że apel ten znajdzie żywy odzew wśród tysięcy naszych członków. Liczymy, że współna akcja władz, pracowników i członków Spółdzielni da znaczne wyniki. Zebrana suma otrzeży krzywdy i osamotnienia setkom opuszczonych dzieci, napęli ich serca ufnością i chęcią odwiedzienia się.

Akcja premiowa „Kuriera Popularnego”

Zgodnie z naszą zapowiedzią, w pierwszą rocznicę zakończenia wojny, w dniu Święta Zwycięstwa, tj. w czwartek dnia 9 maja r. b. o godz. 17-tej w lokalu Administracji „Kuriera Popularnego” (Piotrkowska Nr. 70 I p.) nastąpi rozlosowanie nagród pomiędzy Czytelników w ramach akcji premiowej naszego piśmie.

Czytelnicy, którzy w terminie zło-

żyli do Administracji koperty z wyciętymi kuponami, sami wybiorą komisję dla przeprowadzenia losowania. W skład komisji wejdą przedstawiciele WK PPS, Redakcji i Administracji „Kuriera Popularnego” oraz przedstawiciele uczestników konkursu Czytelników.

Natychmiast po wylosowaniu, premie zostaną wydane Czytelnikom.

Telegramy przez radio

Ruch pocztowy między Polską a Niemcami

Komunikacja telegraficzna wewnątrz kraju przechodzi z drogi przewodowej na radiową. W tym celu budowane są radiostacje w Bydgoszczy, Elblągu, Kołobrzegu, Poznaniu i Krakowie. Ostatnie dwie stacje zostały już uruchomione. Wykorzystanie drogi radiowej dla wymiany telegraficznej usprawni wydatnie ruch telegraficzny.

Komunikacja pocztowa okupowanych Niemiec została wznowiona, za zezwoleniem Komisji Alianckiej, z krajami, należącymi do Światowego Związku Pocztowego, za wyjątkiem Hiszpanii i Japonii. Komunikacja ta obejmuje tylko korespondencję o charakterze rodzinnym. Z Polski można wysłać do stref

okupacyjnych zwykłe kartki pocztowe, nie ilustrowane, za opłatą 3 zł i zwykłe listy do 20 gr za opłatą 6 zł. — Zgodnie z umową tranzytową pocztową, zawartą z ZSRR poczta przeznaczona do stref okupacyjnych z Polski przewożona będzie w ambulansie pocztowym radzieckim Moskwa—Berlin.

W związku z umową z ZSRR, delegaci Ministerstwa Poczty i Telegrafu odbyli konferencje z gen. Brzozowem w Dowództwie Armii Północnej w sprawie stopniowego przekazywania poczcie linii i urządzeń telekomunikacyjnych na terenie Polski będących pod zarządem wojskowym radzieckim.

Redakcja: Łódź, Piotrkowska 68, Administracja: Piotrkowska 70. Tel. red.: 130-46 i 144-18. Adm.: 222-22 i 256-37. Konto czek. Bank Społem Nr 308 i PKO Łódź VII 4414

Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od godz. 12-13. Sekretarz Redakcji od 11-12-ej. Redakcja rękopisów nie zwraca. Honorujemy artykuły tylko z gó.v umówione. Redaktor: Artur Karaczewski. Wydawca: Wojewódzki Komitet PPS w Łodzi

CENY OGŁOSZEŃ Drobne: za wyraz petite wy poza tekstem — 5 zł. Inne ogłoszenia: za milimetr — szpalte poza tekstem — zł 14, w tekście — zł 21. — W numerach niedzielnych i świątecznych — 50 procent drożej.